Nr. 219 (7488) R W P z | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 8 SIERPNIA 1938 r. | R. XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Samoloty niemieckie nad Czechosłowacją

Czeskie Biuro Prasowe ogłasza komunikat, stwierdzający, iż w czerwcu i lipcu wydarzyły się trzy wypadki lądowania w Cezchosłowacji samolotów niemieckich, które zbłądziły w powietrzu.

Powyższy komunikat jest odpowiedzią na ataki prasy niemieckiej z powodu przelecenia garnicy przez dwa samoloty ciężkie w dn. przyjazdu lorda Runcimana. Dzienniki niemieckie oceniły ten fakt jako „prowokację", nie chcąc uznać tłumaczenia, że lotnicy czescy stracili orientację. (PAT).

***

Czeskie biuro prasowe donosi: W sobotę rano samolot niemiecki, lecący od strony Branitz, miejscowości na Śląsku niemieckim, przeleciał nad terytorium Czechosłowackim, mianowicie nad miejscowością Skrochowice. Kontynuując lot na trasie Opava-Krnor aż do Brumowic w okręgu Krnor, skąd po opisaniu koła skierował się wgłąb terytorium czechosłowackiego.

W dwie godziny później samolot ten wrócił tą samą dorgą do Niemiec, kierując się ku Branitz. Niemieckie pochodzenie samolotu zostało stwierdzone przez samolot patrolu powietrznego i przez komorę celną w Skrochowicach. (PAT).

PRASA NIEMIECKA ATAKUJE— NARÓD NIEMIECKI JEST OBOJĘTNY

PAT donosi: Ostre wystąpienia prasy niemieckiej przeciw Czechosłowacji wzmogły się w sobotę jeszcze bardziej. Sytuacja, wytworzona w związku z przelotem samolotów czeskich przez granicę niemiecką, zajmuje nadal czołowe miejsca w prasie. SPOŁECZEŃSTWO NATOMIAST ZACHOWUJE SIĘ DOŚĆ OBOJĘTNIE. Jeżeli chodzi o czynniki miarodajne, to odnoszą się one „z całą powagą" do problematu sudeckiego.

„Nachtausgabe" głosi, że opinia czeska pragnie z jednej strony zbagatelizować stanowczość prasy niemieckiej, określając jej ton „manewrem nastraszenia", a z drugiej strony grozi Rzeszy.

POGRÓŻKI

„Diplomatisch - Politische Korrespondenz" pisze:

„Niemcy wykazały od 21 maja wobec licznych czeskich prowokacyj cierpliwość i opanowanie. Cierpliwość ta nie powinna być jednak mylnie tłumaczona jako słabość. Jeżeli ze strony czeskiej przypuszczają, że podobne prowokacje nadgraniczne pozostaną bez karne, to zarządzenia w innych krajach wskazują, iż podobne usiłowania mogą się spotkać z drastycznymi środkami. (PAT).

NARADY

Przedstawiciele Henleina udali się o godz. 14-ej do hotelu Aleron, gdzie przeprowadzili rozmowę z współpracownikami lorda Runcimana. Lord Runciman opuścił na tydzień Pragę. (PAT).

Protest Polski w Pradze
Sprawa trzech samolotów

PAT donosi z Żywca, iż dnia 6 bm. o godz. 8.30 w okolicy Rajczy i Milówki przeleciały nad terytorium Polski trzy ciężkie samoloty wojskowe, posuwając się w szyku bojowym w głąb Polski na około 22 km. aż do Rycerskiej Góry, po czym powróciły do Czechosłowacji.

Samoloty leciały na wysokości zaledwi 800 metrów.

Posel R. P. w Pradze otrzymał polecenie złożenia kategorycznego protestu przeciw naruszeniu granicy polskiej przez czeskie samoloty.

W Hiszpanii

Bomba na konslat angielski

W sobotę o godz. 11.30 samoloty powstańcze bombardowały Alicante. Na dzielnicę Oelaviste spadło 70 bomb. Bomba o wadze 250 kg. spadła na konsulat angielsski, powodując olbrzymie spustoszenie. Agent konsularny został ciężko ranny, 1 osoba zabita, 11 rannych.

Stan zdrowia brytyjskiego agenta konsularnego Caldjona jest b. poważny. Otrzymał on postrzał w plecy. Dwoje dzieci, rannych w czasie bombardowania zmarło.

***

BARCELONA, (PAT.) Komunikat urzędowy Ministerstwa Obrony Narodowej podaje, że na froncie Ebro bitwa trwa w dalszym ciągu ale już z mniejszą gwałtownością, niż w dniach poprzednich. Baterie przeciwlotnicze armii republikańskiej strąciły dwa samoloty.

Na froncie Lewantu wojska ludowe poprawiły znacznie pozycje swych straży przednich w stremie Monte Universal.

Na Czang-Ku-Feng i na wsie koreańskie
padają bomby z samolotów sowieckich

Jak twierdzą w tokijskich kołach poinformowanych, ambasador japoński w Moskwie otrzymał nowe instrukcje w sprawie rokowań z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem.

Rzecznik japońskiego ministerium spraw zagranicznych podkreślił, że stanowisko Rządu sowieckiego w sprawie linii granicznej może spowodować trudności w utworzeniu komisji mieszanej.

***

Amabasador Szigemitsu otrzymał polecenie złożenia energicznego protestu u Rządu sowieckiego w związku z dokonanym po południu nalotem samolotów sowieckich na północną Koreę.

KONCENTRACJA SOWIECKA

Z Tokio urzędowo donoszą, że zauważono koncentrację wojsk sowieckich w pobliżu granicy mandżurskiej.

Oddział sowiecki przekroczył granicę mandżurską w pobliżu Man-Kien-Szang w odległości 20 km na południe od stacji Pogranicznaja i rozpoczął budowę fortyfikacji. (ATE)

AKCJA LOTNICTWA SOWIECKIEGO

W sobotę po południu (według czasu miejscowego) lotnictwo sowieckie przeleciało granicę mandżurską i koreańską, **bombardując stanowiska japońskie.** Lotnictwo japońskie nie bierze w dalszym ciągu udziału w akcji przeciwko samolotom sowieckim.

Szczegóły walk są następujące:

W sobotę o godz. 14-ej **13 ciężkich samolotów bombowych oraz 6 wywiadowczych** ukazało się nad wzgórzem Czang-Ku-Feng, bombardując stanowiska japońskie. Równocześnie liczne samoloty sowieckie **w szyku bojowym przeleciały nad granicą koreańską i pojawiły się nad wsią Kozo w Korei,** na południowym brzegu rzeki Tiumen.

Japońska artyleria przeciwlotnicza strąciła dwa samoloty, jeden z pilotów skoczył ze spadochronem.

O godz. 15.20 **16 samolotów sowieckich ponownie przeleciało granicę koreańską,** dokonując lotu wywiadowczego daleko w głąb kraju. Zrzucono **40 bomb** w pobliżu posterunku policyjnego we wsi Inkei na południowym brzegu rzeki Tiumen.

Japońskie ministerium wojny ogłasza w sobotę o godz. 18.30 następujący komunikat o walkach na granicy sowiecko-mandżurskiej:

Natarcie sowieckiej piechoty i artylerii w sobotę **zostało przez wojska japońskie odparte.**

O godz. 8 min. 30 rano wojska sowieckie na odcinku Szat-Saoping natarły na stanowiska japońskie, zbliżając się na odległość 200 metrów do okopów.

Eskadra samolotów sowieckich przeleciała przez granicę koreańską i zbombardowała trzy razy miejscowości Sozan, Kogiszaku i Szykay w północnej Korei. Jeden samolot sowiecki został strącony. Artyleria japońska unieruchomiła cztery działa sowieckie i cztery czołgi. Jak się zdaje, główne siły sowieckie skoncentrowane są nad jeziorem Hasan, które rozdziela obie walczące strony.

***

TOKIO (PAT.) Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat: Po bitwie, która toczyła się w nocy z soboty na niedzielę dokoła wzgórza 52 w odległości 1500 m. na południo-wschód od Czang-Ku-Feng, wojska rosyjskie i japońskie stoją nawprost siebie w odległości 150 m. jedne od drugich.

Pod Szatsaoping artylerie obu stron strzelają w odległości 800 m. W dniu wczorajszym niezwłocznie po bombardowaniu przez 40 samolotów rosyjskich wojska sowieckie zaatakowały wzgórze przy pomocy granatów ręcznych. Zostały one odparte, ale udało im się okopać

Komunikat ministerstwa wojny ogłoszony o godz. 17-ej (według czasu miejscowego) podaje, że wojska sowieckie podjęły przeciw natarcie na wzgórze 52. Komunikat zaznacza, że pierwsza linia japońska stawia skuteczny opór i wojskom sowieckim nie udało się posunąć naprzód na lewym skrzydle japońskim, t. zn. pod Szatsaoping. We wczesnych godzinach popołudniowych 10 lekkich bombowców sowieckich samolotów myśliwskich bombardowało i ostrzeliwało z karabinów maszynowych najwyższe okolice miasta Keilo na zachodnim brzegu rzeki Tumen w odległości około 30 km. na północ od Czang-Kn-Feng.

Likwidacja konsulatów

Agencja Domei donosi: Japoński konsulat geenralny w Chabarowsku został zamknięty przez władze sowieckie. W czwartek zakomunikowano członkom konsulatu, iż w ciągu 48 godzin konsulat ma być zamknięty i ewakuowany.

Urzędnicy konsulatu wyjechali z Chabarowska w czwartek do Władywostoku. Również w czwartek władze sowieckie zakomunikowały tę samą decyzję konsulatowi japońskiemu w Błagowieszczeńsku. (PAT)

Walki trwają w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą, że w czasie starcia pomiędzy wojskami regularnymi a oddziałem terrorystów na drodze Jerozolima — Jerycho został zabity żołnierz brytyjski, rozproszeni terroryści ponieśli ciężkie straty.

Po południu w starej dzielnicy Jerozolimy zaatakowany został policjant arabski. Pomimo ciężkiej rany, policjant ów odpowiedział ogniem, raniąc przechodnia Araba, napastnicy zbiegli.

W miejscowości Virg został zabity Arab na skutek przedwczesnego wybuchu bomby, którą prawdopodobnie miano rzucić na dom żydowski.

W sobotę został ciężko ranny Arab — agent tajnej policji.

Między Jaffą a Tel-Avivem zostało rannych 2 arabskich urzędników zarządu miejskiego w Jaffie. W pobliżu Jaffy znaleziono zabitego Araba. (PAT)

...I w Syrii nie jest spokojnie

W Damaszku o północy w piątek wybuchło kilka bomb. W nocy i rano przeprowadzono liczne aresztowania wśród działaczy opozycyjnych. Urzędy zakazały politykom opozycyjnym urządzania jakichkolwiek manifestacyj.

***

Minister spraw wewnętrznych Syrii oświadczył, że zawarcie sojuszu z Francją leży w interesie Syrii.

Okoliczności sprawiły, że los Syrii został związany z Francją. Syria chce być sojuszniczką Francji, nie dopuści jednak do tego, by kraj stał się francuskim.

***

Z Antiochii donoszą, że ludność została wezwana do składania podpisów pod memoriałem, domagającym się oddania Turcji Sandżaku Aleksandretty jeszcze przed przeprowadzeniem wyborów.

***

W Antiochii krążą pogłoski, że wybory odbędą się 30 sierpnia. Ze strony arabskiej miano oświadczyć, że Arabowie nie wezmą udziału w głosowaniu. (PAT).

Wszystko „totalne" - bzdura też „totalna"

Wirginio Gayda komentując na łamach „Giornale d'Italia" komunikat „Informazione Diplomatica" na tematy rasowe, pisze, że rasizm włoski posiada charakter „typowo włoski", jeśli istnieją pewne punkty zbieżne z rasizmem norod. - socjalistycznym, to fakt ten należy tłumaczyć pokrewieństwem obu ruchów totalnych.

Pierwszą przyczyną tej polityki jest program masowego osiedlenia Włochów w Afryce, gdzie muszą być zbudowane prawne bariery pomiędzy rasą białą a czarną. Włochy nie mogą ponadto lekceważyć faktu, że Żydzi całego świata, brali czynny udział w ruchu, który starał się umożliwić Włochom zdobycie Imperium.

Obrona rasy we Włoszech nie będzie akcją prześladującą, będzie jednak ona stanowcza, ciągła, totalna i nieustępliwa.

***

Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Obrona rasy", pod redakcją Telesio Interlandi. Czasopismo zostało zalecone społeczeństwu przez naczelne władze stronnictwa faszystowskiego.

Goście z Francji

W poniedziałek zawinie do Gdyni zespół złożony z 3-ch kontrtorpedowców francuskich „Chacal", „Jaguar", „Leopard", pod dowództwem komandora Barnouin, komendanta szkoły morskiej w Brest.

Na pokładzie kontrtorpedowców poza oficerami i marynarzami znajduje się 144 uczniów wojskowej szkoły morskiej w Brest.

Oficerowie kontrtorpedowców i delegacja złożona z 27 uczniów udadzą się do Warszawy, gdzie bawić będą 9 i 10 b. m. W czasie pobytu w Warszawie delegacja złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Program przewiduje również złożenie oficjalnych wizyt, przyjęcia oraz zwiedzanie stolicy i okolic.

Walka z handlem narkotykami

Funkcjonariusze urzędu do walki z narkotykami aresztowali w Filadelfii niejakiego Wiliama Webera, który był kierownikiem organizacji sprzedaży narkotyków, działającej w stanach New York, New Jersey i Pensylwanii. Ponadto aresztowano w Nowym Jorku trzech innych członków tej organizacji, któa sprzedawała narkotyków na przeszło milion dolarów rocznie. Wałdzeodmawiają udzielenia informacyj czy aresztowanie te pozostają w związku z aresztowaniem „rabina" Izaaka Leiferagm.

Stany Zjednoczone zainteresowane sprawą Europy Srodkowej

W kołach angielskich i amerykańskich wyrażany jest pogląd, że przyjazd ambasadora Wilsona w okresie pobytu lorda Runcimana nie ma charakteru przypadkowego. Przeciwnie spotkanie z lordem Runcimanem, które zresztą wywołało wielkie zainteresowanie w kołach czeskich i niemieckich, koła amerykańskie traktują jako pewnego rodzaju wyraz zainteresowania Stanów Zjednoczonych sprawami Europy Środkowej.

Bilans północnych wizyt min. Becka

Neutralni a Liga Narodów

Na konferencji prasowej w Oslo na pytanie, czy Rząd polski uważa za konieczne podjęcie pewnej akcji w Lidze Narodów, zmierzającej w kierunku „wolnej“ interpretacji art. 16 (traktującego o zbiorowych sankcjach przeciw napastnikowi), p. min. Beck odpowiedział, iż „jego zdaniem *sprawa ta oświadczeniem, złożonym przez reprezentantów Rządów państw północnych, została załatwiona*“.

Jak brzmiało oświadczenie 7-iu państw (t. j. państw skandynawskich, Finlandii, Belgii, Holandii i Luksemburga), zebranych 24 lipca w Kopenhadze?

Postanowiły one zostać w Lidze Narodów i w niej współpracować. Nie żądają, żeby w sprawie art. 16 były odmiennie traktowane, niż każdy inny członek Ligi. nie żądają więc dla siebie prawa do neutralności, jak ją uzyskała Szwajcaria. Wyraziły jednak przekonanie, że „jest w interesie Ligi Narodów, *żeby prawo swobodnej oceny (artykułu 16) zostało wyraźnie skonstatowane*. W tym duchu będą rozpatrywały tę sprawę, gdy raport Komisji, złożonej z 28 członków, wejdzie na plenum Ligi Narodów.

Rezolucja konferencji kopenhaskiej niczego nie przesądza. Z wyjątkiem jednego: że *nie grozi Lidze wystąpieniem lub inną antyligową demonstracją,* gdyby żądanie „wolnej“ oceny art. 16 nie zostało przez Ligę Narodów przyznane. Kopenhaska rezolucja — skarżył się wychodzący w języku szwedzkim w Helsingforsie „Hufvudstagsbladet“ — nie wskazuje, jak się mamy zachować, jeżeli *instancje genewskie odmówią uznania jednostronnego oświadczenia państw grupy „Oslo“*, że sankcje nie mają już więcej charakteru obowiązkowego. Skoro zaś państwa, zebrane w Kopenhadze, oświadczyły, że muszą nadal współpracować z Ligą, *to z góry straciły środek nacisku, którym byłaby groźba wystąpienia z Ligi.*

Otóż norweski minister spraw zagr. Koht oświadczył w swej prasie, że nie potrzeba wyraźnego uznania żądań grupy „Oslo“ przez Ligę Narodów. To samo stanowisko zajął „Social Demokraten“, oficjalny organ rządzącej w Szwecji partii socjalistycznej.

„Nasze państwa — pisał ten dziennik w półoficjalnym inspirowanym artykule — określiły już swe stanowisko w sprawie sankcyj i „uznanie“ tego stanowiska przez Ligę Narodów wcale nie jest potrzebne. *„Groźbą wystąpienia oddałoby się przysługę tylko tym państwom, które usiłują rozbić Ligę Narodów i są wrogami wszelkiej zbiorowej pracy dla pokoju*“.

W Kopenhadze zawarto więc *kompromis:* z jednej strony określono swe neutralne stanowisko w sprawie stosowania sankcyj militarnych i ekonomicznych, z drugiej zaś strony zamanifestowano swą lojalność wobec Ligi Narodów i podkreślono swą gotowość do dalszej z nią współpracy.

Ta różnica znalazła nawet swój wyraz w toastach wzniesionych podczas wizyty p. min. Becka w Oslo. „W danej chwili — oświadczył p. Koht w oficjalnym przemówieniu — Liga Narodów nie posiada siły, potrzebnej dla zapewnienia pokoju, a zatem należy pokładać zaufanie i nadzieję we współpracy tych narodów, *które nie dążą do swoich celów za pomocą wojowniczych metod*“. P. Beck zaś w odpowiedzi położył nacisk na współpracę o ściśle określonej linii postępowania, *gwarantującej całkowitą swobodę ruchów*“.

P. min. Beck odgrodził się na konferencji prasowej w Oslo od wszelkich planów utworzenia jakiegoś neutralnego bloku. „To jest mała tragedia mojego życia oświadczył żartobliwie — albowiem wszyscy posądzają mnie ustawicznie, że chcę stworzyć jakiś blok ideologiczny“. Tę „małą tragedię“ sprowadziła na p. min. Becka przede wszystkim jego własna prasa, jak i część polskiej prasy opozycyjnej, która pragnęła wzmocnić w ten sposób pozycję ministra spraw zagr. wobec zagranicy. Myśmy od początku nie wierzyli w żaden blok neutralny przy współudziale czy dzięki inicjatywie Polski.

Z okazji wizyty w Oslo „Gazeta Polska“ zrobiła znowu wynalazek: mianowicie o solidarności Polski z neutralnością państw nordyckich, których „główne znaczenie polega na decyzji utrzymania w wypadku wojny swobody przejazdu przez cieśniny, wiodące z mórz Północnego i Bałtyckiego na ocean“. Tymczasem wybitne szwedzkie pisma, „Svenska Dagbladet“, „Dagens Nycheter“ i „Stockholms Tidningen“ — jak doniosła prasa niemiecka — zwróciły uwagę, że polska polityka neutralności różni się od skandynawskiej neutralności, a ten ostatni dziennik napisał: „z powodu swej struktury Polska nie pasuje do skandynawskiej polityki neutralności“.

Wobec dużej roli, którą Polska odgrywa dzięki swemu położeniu w środkowej i wschodniej Europie, północne wizyty p. min. Becka wzbudziły zainteresowanie. Rząd angielski — doniósł londyński korespondent „Neue Züricher Zeitung“ — *nie chciałby z góry wydać wszystkich środków dyplomatycznych,* które pakt Ligi Narodów w pewnych okolicznościach daje do dyspozycji mocarstwom zachodnim *w przeciwieństwie do mocarstw osi Berlin — Rzym*. Z tych i z innych przyczyn śledzi dyplomatyczną akcję płk. Becka *z najbardziej naprężoną uwagą*.

Zróbmy obecnie krótki bilans: *blok neutralny trzech mórz okazał się snem nocy letniej. O groźbie wystąpienia z Ligi Narodów* 7 neutralnych państw, zebranych na konferencji w Kopenhadze, *nie ma mowy*. P. min. Beck oświadczył, że opiera się na kopenhaskiej rezolucji. *Nadzieja Włoch i Niemiec,* że pod flagą neutralności będzie można doprowadzić *do nowego kryzysu w Lidze Narodów, nie spełniły się* i zapewne okażą się zawodne na najbliższej sesji genewskiej. *Wszelka zaś demonstracja pesymizmu w stosunku do Ligi Narodów nie służyłaby interesom Polski,* ponieważ jest dyskontowana przez mocarstwa osi „Berlin — Rzym“ przeciw porozumieniu mocarstw zachodnich, z którymi jesteśmy związani po przez sojusz z Francją.

BENEDYKT ELMER.

Co to jest drożyzna?

Słusznie na łamach naszych przypomniano pracę naukową, zmarłego tow. Ottona Bauera p. t. **„Drożyzna“**, wydaną w r. 1912.

Toczyła się wówczas wojna bałkańska, która była poprzedniczką wielkiej wojny światowej, rozpoczętej w r. 1914.

Tow. Otto Bauer z właściwą wielkiemu swemu wykształceniu wnikliwością potrafił i umiał ocenić, co to jest **„drożyzna“**.

Drożyzna jest statystycznie ustalonym stosunkiem między siłą nabywczą spożywcy a **chwilowo** ustaloną ceną towaru. (Obecnie nazywa się ten stosunek wskaźnikiem).

W czasie wojen bałkańskich w r. 1912 brakło wytworów przemysłowych.

Dopiero w latach wielkiej wojny od r. 1914 — 1918 okazało się, że żywność jest... również amunicją.

Głodny żołnierz nie ma siły do walki; tak samo, jak nie może strzelać, najlepszy nawet strzelec... bez amunicji.

Żywność, a zwłaszcza surowce żywnościowe, jakimi są przede wszystkim zboża chlebowe, są także amunicją, nawet czasami lepszą, niż.... kiepskie stare karabiny.

Według ostatnich notowań giełdowych cena żyta nie przenosi 15 zł. A jak w obecnej sytuacji gospodarczej normują się ceny pszenicy jeszcze nie wiemy. Giełdy nasze niezawodnie zanotują ceny, niższe, niż zagraniczne. Ceny zależą zawsze od t. zw. popytu. Trzebaby — komu należy — wyjaśnić: że **liberalizm gospodarczy nie ma nic wspólnego z liberalizmem politycznym.**

Kapitalizm jest śmiertelnie chorym organizmem gospodarczym.

Drożyzna jest nadmierną ceną za artykuły pierwszej życiowej potrzeby w stosunku do zdolności nabywczej, szerokich mas spożywców, zależnej od wysokości płac i wynagrodzeń za pracę i usługi. To są t. zw. nożyce cen.

Obecnie, po 26 latach od wybuchu wojny bałkańskiej, zagadnienie drożyzny nie straciło niczego ze swej aktualności.

Kilku panom ministrom może wydawać się, że z nowego podatku spożywczego można i trzeba tworzyć specjalne fundusze, dające możność... pracy biurowej dziesiątkom, a może setkom mniej, lub więcej protegowanych osób.

Biurokraci (zwłaszcza niedoświadczeni) są pewnego rodzaju pasożytami, może niezbędnymi (niezależnie od pobieranych za pracę wynagrodzeń) i chętnymi do pracy, ale w masie zbyt kosztownymi, wobec braku kierownictwa.

Biurokracja — staje się zbyt kosztownym aparatem, podatkami ciążącym na cenach artykułów pierwszej i niezbędnej potrzeby.

Na wszystkich giełdach zbożowych ceny obecne zbóż chlebowych są **za niskie** w stosunku do opłacalności produkcji rolnej w Polsce.

Czy ceny giełdowe zboża wpływają na ceny chleba? Nie!

Zboże jest tanie, tak tanie, że rolnikowi - chłopu, cena zboża nie może zapewnić rentowności — a chleb jest drogi!

Czy i jak można te sprzeczności wyjaśnić w ramach obecnego systemu gospodarczego i politycznego?! Nie wiemy!

Czekamy na obniżkę cen chleba wobec wyjątkowo niskiej ceny zboża.

T. HARTLEB.

Do kogo prawnie należy wzgórze Czang-Ku-Feng?

Jak wiadomo, przedmiotem sporu sowiecko - japońskiego jest wzgórze Czang - Ku - Feng (Zaoziernaja), stanowiące dość ważny punkt strategiczny na zachód od jeziora Hassan.

W dniu 11 lipca oddziały sowieckie obsadziły to wzgórze, przeciw czemu zaprotestowała Japonia, twierdząc, że miejscowość Czang Ku Feng stanowi integralnę część terytorium Mandżu-Kuo.

Bolszewicy odpowiedzieli, że miejscowość owa należy do ZSSR., przy czym powołali się na traktat, zawarty przez Chiny z Cesarskim Rządem Rosyjskim w dniu 26 czerwca 1886 w Hun - Czung.

Obecnie prasa sowiecka podaje mapy, załączone do tego traktatu. Z map owych oraz treści traktatu wynikałoby, że granica rosyjsko - mandżurska biegnie nie na wschód od jeziora Husan i nie wzdłuż zachodniego brzegu jeziora, lecz znacznie dalej, pozostawiając wzgórze Czang Ku Feng na terytorium rosyjskim.

Rząd Japonii, zastrzegając się, że pragnie zatarg załatwić drogą pokojową, utrzymywał jednak, że sporne terytorium należy do Mandżu - Kuo.

W dniu 30 lipca, pomimo pokojowych zapowiedzi Rządu, zbrojne oddziały japońskie okupowały teren Czang Ku Feng. Jeszcze przed tym, w czasie pewnych manifestacji w ZSSR. (np. wielkiej parady sportowej w Moskwie z 24 lipca r. b.) padały ze strony sowieckiej zapowiedzi, że napastnik „otrzyma bolszewicką lekcję“.

Jak wiadomo, wydarzenia z 30 lipca stały się źródłem zbrojnych starć, a jednocześnie z mów i uchwał zgromadzeń i wieców w ZSSR., z tonu pracy sowieckiej padać zaczęły co raz groźniejsze zapowiedzi pod adresem Japonii.

Przy tej sposobności bolszewicy przypominali niedawny przelot w 24 godzin z Moskwy do Władywostoku, dokonany przez lotnika Kokkinaki (7.600 km.) W czasie uroczystego powitania lotnika przez marsz. Blüchera, lotnik oświadczył, że w razie potrzeby setki aparatów typu „Moskwa“ mogą być równie łatwo przerzucone na Daleki Wschód i dał do zrozumienia, że zbombardowanie wysp japońskich byłoby rzeczą nie trudną.

W takich warunkach i przy wtórze dział, ważyły się losy „historycznego wzgórza“ Czang Ku Feng.

Urlopy metalowców francuskich

Setki tysięcy robotników jedzie nad morze

Tłumny wyjazd wakacyjny paryskich robotników przemysłu metalowego na dwutygodniowe płatne urlopy, w czasie których wszystkie wielkie zakłady metalurgiczne okręgu paryskiego będą unieruchomione, odbywał się przez cały dzień sobotni w zupełnym porządku i spokoju.

Mimo olbrzymiej fali wyjeżdżających, która w ciągu krókiego czasu przewaliła się przez dworce paryskie, na uwagę zasługuje sprawna organizacja ze strony władz kolejowych.

Ogółem od piątku do wieczoru sobotniego z Paryża wyruszyło ok. 250 pociągów nadzwyczajnych, z czego najbardziej intensywny ruch zaznaczył się na dworcu liońskim. Z dworca tego odeszło w tym czasie 80 pociągów dodatkowych, wywożących 100 tys. urlopowanych pracowników paryskiego przemysłu metalurgicznego — w kierunku wybrzeża morza Śródziemnego i południowych wybrzeży Atlantyku.

Druga z kolei fala wyjeżdżających skierowała się do Bretanii i na północne wybrzeża Atlantyku.

Z dworca Montparnasse odprawiono 34 dodatkowych pociągów, z dworca Austerlitz — 24. Inne większe partie wyjeżdżających skierowały się do Normandii oraz Alp Sabaudzkich.

W dniach 11 i 13 sierpnia spodziewany jest odjazd drugiej wielkiej fali wykorzystujących swe doroczne urlopy robotników wielkich zakładów lotniczych i samochodowych okręgu paryskiego, jak Citroen, Renauld, Gnome et Rhone, Peugeot i t. p., tak, że podjęcie pracy w podparyskim obszarze przemysłowym nastąpi dopiero z początkiem września.

Kużabiński schwytany

Policja francuska ujęła w miejscowości Conches, obłąkanego bandytę Kużabińskiego, który w ubiegły wtorek zbiegł ze szpitala dla umysłowo chorych w Evreux w Normandii.

Od chwili ucieczki, Kużabiński ukrywał się w lasach w pobliżu Evreux, żyjąc jagodami i owocami kradzionymi w sadach. W piątek w nocy obrabował on w jednej z wiosek skład spożywczy. W sobotę rano Kużabiński pojawił się w domu strażnika kolejowego, niedaleko Conches. Zażądał on wody od żony strażnika, która natychmiast po wyjściu bandyty, zaalarmowała telefonicznie najbliższy posterunek policyjny. Żandarmi osaczyli Kużabińskiego w chwili, kiedy rozmawiał z napotkanym wieśniakiem. Po krótkiej walce bandyta, kaleka z przestrzeloną dwa miesiące temu czaszką i zgruchotanym ramieniem, pozwolił się skuć i odprowadzić do posterunku policyjnego w Conches. (ATE).

Hiszpanie Tangeru wierni Republice

Pismo kolonii hiszpańskiej w Tangerze **„Democracia“** ogłasza z okazji drugiej rocznicy rebelii deklarację, w której stwierdza, że kolonia hiszpańska w Tangerze z jaknajwiększym entuzjazmem stoi po stronie Rządu Republiki i armii republikańskiej.

Kolonia hiszpańska w Tangerze „wytęży swe wszystkie siły dla dopomożenia Republice, Hiszpanie Tangeru zespolą swe wysiłki na rzecz zwycięstwa i dla zamanifestowania, że stoją bez zastrzeżeń przy Republice, przy jedności wszystkich Hiszpanów, walczących o niepodległość, postęp i chleb, o wolność kraju“.

Hiszpanie Tangeru wyrażają swój podziw dla bohaterstwa armii i dla działalności Rządu Juana Negrina.

Obrazki z Abisynii

pod rządami włoskimi

Korespondent londyńskiego „Daily Herald“ podaje następujący fakt, oświetlający stosunki, panujące w Abisynii pod rządami włoskimi.

Do małego miasteczka sudańskiego Abu Uszcz w prowincji Niebieskiego Nilu przedostało się trzech wygłodzonych i wyczerpanych Arabów.

Byli oni — jak się okazało — niedobitkami większej grupy 30 robotników arabskich, których władze włoskie zwerbowały, zachęciwszy ich obietnicą wysokiego wynagrodzenia.

W Abisynii pracowali w warunkach kompletnej niewoli, otrzymując głodowe wyżywienie i płacę 1 szylinga dziennie, zamiast przyrzeczonych 6 szylingów.

Nocną porą nieszczęśliwi zdołali wymknąć się z obozu robotniczego, jednak na granicy Abisynii natknęli się na patrol włoskiej straży granicznej, który powystrzelał prawie wszystkich robotników; pozostało zaledwie 3 niedobitków, którzy dostali się do Abu Uszer.

Inny Arab opowiadał dziennikarzowi, że po dwóch miesiącach pracy na terenie Abisynii, postanowił wrócić do domu. Na granicy strażnicy włoscy odebrali mu wszystkie pieniądze, zabrali mu zegarek, obdarli go z odzieży, pozostawiając mu tylko spodnie i tak obdartego — puścili.

Jeszcze inny Arab, który służył w Abisynii u urzędnika włoskiego, oświadczył: **„Włosi nie mają pieniędzy, sami nie mają co jeść.**

Zgon w obozie koncentracyjnym

Aresztowany po przewrocie baron Zessner - Pitzenberg, jeden z czołowych przewódców legitymistów austriackich, zmarł przed kilku dniami w obozie odosobnienia w Dachau. Zaplombowaną trumnę ze zwłokami przesłano do Wiednia, gdzie odbył się pogrzeb. (PAT).

Kłopoty finansowe „Trzeciej Rzeszy“

Ogromny wzrost zadłużenia

Agencja „Havasa“ w depeszy z Berlina zwróciła uwagę na nowe objawy pogorszenia się sytuacji finansowej, gospodarczej i społecznej „Trzeciej“ Rzeszy.

Wzrost podatku od spółek i zagarnięcie przez skarb państwa 400 milionów podatków, które dawniej szły dla samorządów, są objawami pogorszenia sytuacji finansowej i obaw przed dalszą inflacją kredytów krótkoterminowych, przed czym niejednokrotnie ostrzegał Schacht. W r. b. emisje wynoszą 3½ miliarda marek.

Pożyczki wewnętrzne pokrywają w znacznej mierze kasy oszczędnościowe, co jest tym niebezpieczniejsze, że w ostatnim czasie — pod wpływem napięcia politycznego w sytuacji międzynarodowej — ludność wycofuje dość znaczne sumy oszczędności.

Metody, mające na celu jaknajwiększą część dochodu społecznego przewłaszczyć na rzecz Państwa (podatki, opłaty, wkładki i t. d.) są już doprowadzone do krańca.

Dalsze opodatkowanie płac groziłoby wybuchem niezadowolenia ze strony mas robotniczych.

Mimo to już dziś przewiduje się dalsze opodatkowania, obciążające siłę nabywczą mas pracujących.

Bardzo krytycznie ocenia się w masach ludności Rzeszy akcję na rzecz „auta popularnego“. Robotnicy zastanawiają się nad tym, czy auta mają zastąpić... tłuszcz i mięso.

Co się tyczy rozmiarów zadłużenia Rzeszy — dług długoterminowy od r. 1933 wzrósł o 10 — 11 miliardów marek i wynosi około 19 miliardów. Zadłużenie krótkoterminowe jest trudniejsze do obliczenia. Z obiegu wekslowego 18 — 20 miliardów marek, miększość 13 — 14 milionów przypada na weksle państwowe. Do tego dorzucić trzeba gwarancje Rzeszy, dotyczące prac inwestycyjnych.

Wzrost zadłużenia Państwa od r. 1933 wynosi około 30 miliardów marek, z czego większość stanowi dług krótkoterminowy.

Anglicy nie przywitaliby życzliwie Goeringa

„Evening Standard“ ujawnia szczegół z rozmowy odbytej 18 lipca między kpt. Wiedemannem i lordem Halifaxem.

Według dziennika, kpt. Wiedemann z polecenia Hitlera zasugerować miał lordowi Halifaxowi, że feldmarszałek Goering mógłby przybyć do Londynu dla przedyskutowania warunków angielsko-niemieckiego paktu lotniczego oraz możliwości porozumienia ogólno-gospodarczego i kolonialnego.

Kpt. Wiedemann — pisze dziennik — otrzymał od Hitlera instrukcję, aby się upewnić, czy Rząd brytyjski uważałby tego rodzaju wizytę za wizytę na czasie i czy Goeringowi mogłoby być zagwarantowane życzliwe przyjęcie ze strony publiczności.

Lord Halifax — twierdzi „Evening Standard“ — miał odpowiedzieć, że tego rodzaju gwarancji nie może udzielić. (PAT)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na marginesie polskich planów surowcowych

Sporo już uwag wypowiedziano na tle ostatnich uchwał w sprawach surowcowych. Jak wnosić można z ogłoszonych na ten temat informacyj chodzić będzie o **szeroki program zarówno w zakresie produkcji surowców krajowych, jak i regulacji importu niezbędnych materiałów pochodzenia zagranicznego.**

Nie brak było głosów, że ta planowa gospodarka surowcowa, sięgająca bardzo głęboko w całość życia gospodarczego kraju, oznaczać będzie daleko idącą etatyzację gospodarki i wzrost monopolistycznej roli państwa.

Zdaje się, że oświadczenie szefa Biura Surowcowego przy ministrze przemysłu i handlu p. M. Kandla, które omawia obszernie **„Codzienna Gazeta Handlowa"** nie uspokoiło obaw, żywionych przez sfery gospodarcze, a przynajmniej pewne ich odłamy. Tak przynajmniej sądzić można na podstawie uwag „Gazety".

Liberalizm i automatyzm — brzmi teza szefa Biura — nie spełniły swego zadania. Państwo powinno planować, inicjować, występować w roli arbitra, zorganizować import surowców. Zamknięta autarkia (samowystrczalność) jest niepotrzebna. Import surowców winien być — cytuje „Gazeta Handlowa" — jedynie za pośrednictwem jednostek nielicznych, ale „silnej ręki". „Osiągnąć się to da jedynie przy pomocy „specjalnego uprzywilejowania w dziedzinie administracyjno - handlowej" oraz „szczególnego uprzywilejowania w zakresie polityki handlowej i finansowej".

Przymus zatem nie jest wyłączony — ma być stosowany wobec producentów, którzyby uchylali się od użycia surowców krajowych i namiastek.

Funduszów winna dostarczyć prywatna działalność gospodarcza. „Gdy Rząd w pewnych wypadkach wymagać będzie przymusowego magazynowania surowców przez przemysł, to udzieli kredytu, ulg podatkowych i tranzytowych i t. d."

Powiedzmy już z góry, że „Gazeta Handlowa" w swych uwagach ma wiele słuszności. Wskazuje na szeroki zakres tego planu i wszechstronny wpływ na życie gospodarcze. Wskazuje, że nie wystarcza rozbudowa (w sensie samowystarczalności) przemysłu surowcowego — trzeba pomyśleć i o przemyśle przetwórczym. Nie wystarczy w epoce wojen „totalnych" regulować gospodarstwo ściśle „wojskowe" — trzeba regulować i „cywilne".

I wtedy — powiada — dojdzie się jednak do „zamkniętej autarkii", którą się jednocześnie odrzuca.

A sprawy środków finansowych? Czy dostarczy ich rynek prywatny pieniężno - kredytowy? Nastąpić będzie musiała zapewne ekspansja kredytów państwowych, co wraz z podniesieniem kosztów produkcji (naskutek użycia i drożej często się kalkulujących surowców) doprowadzi do zwyżki cen, do rozwarcia nożyc między cenami rolniczymi a przemysłowymi.

Do tych obaw dodać trzeba jeszcze jedną: niebezpieczeństwo związane z uprzywilejowaniem pewnych firm importowych, manipulacyj z kredytami, ulgami i premiami; w tym zakresie mamy już w Polsce dość przykre doświadczenie...

Druga strona, zwolennicy planowej gospodarki surowcowej mogliby na to odpowiedzieć, że, trudno, jakiekolwiek bądź niebezpieczeństwo przedstawiałaby tego rodzaju polityka jest ona koniecznością, przede wszystkim **z obronnego punktu widzenia.**

Czyżby więc groziła nam istotnie konieczność gospodarki „autarkicznej" typu hitlerowskiego?

Naszym zdaniem, dość szczęśliwie sprawę tę ujęła „Polska Gospodarcza", pisząc, że program surowcowy w Polsce **nie ma nic sztucznego i przeciwgospodarczego.**

„Tym różni się akcja, zmierzająca do usamodzielnienia się surowcowego w Polsce, od analogicznych akcyj, prowadzonych w niektórych innych państwach, że my musimy przede wszystkim odrobić to, co powinno było być zrobione w ubiegłym stuleciu. Nam idzie głównie o likwidację istotnych niedomagań, wywołanych okresem niewoli, a nie o oparcie rozwoju przemysłowego na czynnikach sztucznych, które znikną przy powrocie do normalnych stosunków".

Tak! W Polsce istnieje nietylko możliwość, ale wręcz **konieczność** wprowadzenia gospodarki zrównoważonej, harmonijnej. W Polsce nie może być również mowy o tym, by program uprzemysłowienia czy niezależności surowcowej przeprowadzany był **kosztem poziomu życiowego mas pracujących,** bo m. in. z punktu widzenia obronnego poziom ten musi być podniesiony a nie obniżony. **Przecież, jak dowodzą przeprowadzone badania, wartość odżywcza pokarmów, spożywanych przez robotników stoi poniżej norm wyznaczonych w armii...**

Innymi słowy mówiąc, gospodarka surowcowa może być albo częścią planu mającego na celu rozwój harmonijny życia gospodarczo - społecznego, albo — musi zawieść.

Nie straszną jest naszym zdaniem interwencja Państwa w życie gospodarcze, byleby społeczeństwo miało należyty wpływ na rządy krajem. Sądzimy jednak przede wszystkim, że oświadczenie, iż „nie potrzebujemy opierać się na metodach **zamkniętej autarkii"** winno być oświadczeniem programowym. Polska „nastawia się" na uzupełnienie swych braków i niedociągnięć, ale nie zmierza do zerwania współpracy gospodarczej z innymi krajami! Tym bardziej jednak w swych planach uwzględnić musi krytyczną ocenę „samowystarczalności" Niemiec.

Pożyczki wewnętrzne
w Sowietach

W lipcu r. b. Rząd sowiecki rozpisał nową pożyczkę wewnętrzną, która ma na celu sfinansowanie inwestycji przemysłowych, przewidzianych na 1938 r. oraz ma być zużyta na potrzeby związane ze wzmożonym tempem zbrojeń. Pożyczka ta została rozpisana w kwocie 5 mild. rb. i ma być w całości pokryta przez obywateli sowieckich, przy czym instytucje kredytowe, a więc banki państwowe, kasy oszczędności i inne osoby prawne nie biorą w ZSSR. z reguły udziału w subskrybowaniu pożyczek państwowych, ponieważ ich majątek stanowi bezpośrednią własność skarbu państwa.

Subskrybentom pozostawiono do wyboru nabywanie obligacji premiowanych (bezprocentowych) lub też oprocentowanych w wysokości 4 procent.

Pożyczka obecna jest dziesiątą z kolei pożyczką wewnętrzną zaciąganą przez państwo z okazji wykonywania pięcioletnich programów inwestycyjnych. W okresie bowiem trwania pierwszej pięciolatki wydano cztery pożyczki wewnętrzne na sumę 5,8 mild. rb., a podczas drugiej — emitowano już pięć pożyczek w ogólnej wysokości 18,8 mild. rb. Razem więc w okres obu pierwszych pięciolatek rząd sowiecki emitował 9 pożyczek wewnętrznych, na sumę 24,6 mild. rb.

Niemiecki plan czteroletni
nie wyszedł z okresu eksperymentów

Na tle omawianych obecnie zagadnień polityki surowcowej w Polsce wysoce aktualne są doświadczenia dotychczasowe realizowanej u naszego zachodniego sąsiada „czterolatki surowcowej".

Już z góry można powiedzieć, że „czterolatka" nie będzie czterolatką. Dwuletnie doświadczenie przekonywa, iż — jak to podaje Polska Agencja Publicystyczna — rację miał ów publicysta niemiecki, który w „Deutsche Bergwerk Zeitung" pisał: „Vierjahrplan ohne Ende"... Plan czteroletni bez końca.

Po dwuch prawie latach... nie widać końca.

Przede wszystkim — koszt planu. Plan wymaga ogromnych nakładów.

Jak podaje P. A. P. — podczas gdy obliczone były one na 5 — 6 miliardów marek, w 1937 roku *zostało wydane 2½ miliarda, a jeszcze daleko do końca.* Przeciwnie, pewne przedsiębiorstwa, jak np. przeróbka w Herman Goering-Werke niskowartościowych rud żelaznych, będą wymagały z biegiem czasu *znacznych inwestycyj.*

Chociaż Rząd niemiecki z dumą twierdzi, że plan czteroletni finansowany jest przeważnie przez kapitał prywatny, to jednak w rzeczywistości wygląda to nieco inaczej. Sam płk. Loeb przyznaje, że *zaledwie 30% kapitału pochodzi ze źródeł czysto prywatnych.* Np. I. G. Farbenindustrie poświęciło na ten cel 130,000,000 marek. Dalej około 50% pokryły coprawda towarzystwa prywatne, ale *z funduszów publicznych,* bo z kredytów osiągniętych drogą uplasowania na rynku specjalnych pożyczek w formie obligacyj, na wypuszczenie których otrzymało zgodę Rządu. Więc np. duże towarzystwa, jak Rheinische Braunkohle, Krupp, Gutehoffnungshütte mogły tylko dzięki temu zbudować specjalne fabryki dla produkcji syntetycznej benzyny z węgla, że osiągnęły na rynku, a więc od banków, towarzystw ubezpieczeniowych i innych instytucyj tę pożyczkę. Dalsze 8% pokryło konsorcjum banków niemieckich, ale fundusz ten posiada specjalne przeznaczenie: idzie on na badania i poszukiwania teoretyczne. *Resztę pokrył Rząd.* A więc wydał już on 260 milionów na Herman Goering-Werke, a resztę tego, co już poszło na to przedsiębiorstwo, w sumie dalszych 140 milionów pokryli znowu „w dobrowolny sposób" przyszli nabywcy żelaza i stali z tych zakładów w formie zaliczki na towar.

Budowę samochodów popularnych finansuje Deutsche Arbeit Front, który jest instytucją *całkowicie rządową.* Na pierwszy koszty wyłożył on „na stół" 50 milionów marek.

A teraz co się tyczy rezultatów. Obecnie plan czteroletni *jeszcze prawie nie wyszedł z okresu eksperymentów i badań. Produkcji na wielką skalę jeszcze nie ma.*

W zakresie produkcji syntetycznej benzyny może pod koniec bieżącego roku da się osiągnąć 60% zapotrzebowania. Gorzej jest ze sztuczną gumą „buna", która dopiero w końcu 1939 roku może pokryć jedną trzecią zapotrzebowania, pomimo, że produkcję jej forsuje się przez 100%-owe podniesienie cła na surowiec zagraniczny, aby uzyskaną nadwyżkę poświęcić całkowicie na budowę nowych fabryk sztucznego surowca.

Jeżeli chodzi o sztuczne włókno, „Zellwolle", to fachowcy przewidują, że *po czterech latach produksja niemiecka pokryje najwyżej 25% zapotrzebowania.* Ponieważ jako surowiec do jej wyrobu używa się drewna, którego Niemcy mają jednak ograniczone ilości, więc nie można bez ograniczeń rozszerzać produkcji włókna bez doprowadzenia do ruiny gospodarstwa leśnego.

Żelaza i stali, których Niemcy zużywają rocznie 29 milionów ton, własne huty i wytwórnie dostarczają w ilości 8,5 milionów ton. Około 7 milionów ton dostarczyć mają właśnie wielkie zakłady Herman Goering-Werke.

Istnieje jeszcze coprawda cały szereg materiałów zastępczych, które stanowią bardzo ważny dział planu czteroletniego, istnieje szereg metali pół-szlachetnych, ale tu zastępuje się je innymi materiałami z zupełnie innej dziedziny lub pokrewnej, jak aluminium, czy magnewin zamiast stali.

Do tych spraw jeszcze wrócimy. Powiedzmy jednak już na podstawie tych uwag:

1) Plan surowcowy Rzeszy doprowadził do dalszego wzrostu zadłużenia państwa.

2) Mimo ogromnego przemysłu chemicznego, jakim Niemcy już rozporządzały, mimo rozwoju nauki i techniki — rezultaty nie są zbyt wesołe.

Na szlaku gospodarki wojennej

Na mocy dekretu marszałka Goeringa, który wchodzi w życie 16 sierpnia r. b., wszyscy obywatele Rzeszy, jak również i mieszkający w Niemczech cudzoziemcy, obowiązani są do 1 października r. b. do złożenia i sprzedania w Reichsbanku złotych monet niemieckich i zagranicznych, wycofanych z obiegu. Od przymusu tego zwolnione są tylko osoby należące do korpusu dyplomatycznego.

Z całą słusznością pisała na marginesie tego zarządzenia „Polonia" Katowicka:

„Tego rodzaju zarządzenia praktykowane były dotychczas JEDYNIE W CZASIE WOJNY I TO NA ZDOBYTYM TERYTORIUM".

Z Londynu donoszą „Polonii", że według wiadomości z Rzeszy daje się tam odczuwać dotkliwy brak żelaza, wskutek czego rozpoczęto rozbierać sztachety żelazne wokół parków, domów, a nawet grobowców na cmentarzach.

Brakowi żelaza na kolejach niemieckich przypisuje się fatalny ich stan, który w r. 1937 spowodował aż 500 wykolejeń i ponad 400 zderzeń, podczas gdy w r. 1933 liczba ta była o połowę mniejsza.

Wiadomości bieżące

Z Polski

Z PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Wydobycie węgla kamiennego w pierwszym półroczu r. b. wyniosło ogółem 13.129 tys. ton, wobec 16.770 tys. ton w analogicznym okresie r. ub. A zatem wzrosło w r. b. o 8,10 proc. Zbyt węgla w okresie sprawozdawczym na rynku wewnętrznym wyniósł 10.718 tys. ton wobec 10.121 tys. ton w I-szym półroczu r. ub. czyli wzrósł o 5,90 proc.

ZNACZNY WZROST WYWOZU ZWIERZĄT.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszych 5 miesięcy 1938, wywieziono zwierząt żywych 344.206 sztuk i 347.597 kwintali wytworów zwierzęcego pochodzenia ogólnej wartości 89.641 tys. zł. W analogicznym okresie 1937 r. zwierząt wywieziono 283.652 sztuk i wytworów 321.704 q., ogólnej wartości 70.472 tys. zł. Wywóz więc zwierząt w roku bież. wzrósł o 21,3 proc., wytworów — o 16,4 proc., a ogólna wartość tego wywozu o 27,2 proc. Wartość 344.206 sztuk wywiezonych zwierząt żywych wynosiła 21.087 tys. zł., ryb. skorupiaków mięczaków wywieziono 707 q. za 261 zł., mięsa i wytworów hodowli — 350.178 q. za 60.402 tys. zł. oraz innych surowców i odpadków pochodzenia zwierzęcego 23.712 q. wartości 7.891 tys. złotych.

PRZYGOTOWANIA DO EKSPORTU ZBOŻA Z POLSKI.

Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo - Handlowych znajduje się obecnie, w trakcie energicznych prac, mających na celu zarówno, jak i zagadnienie tegorocznego eksportu zboża z Polski.

STAN BANKU POLSKIEGO. W LIPCU R. B.

W lipcu zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,0 miln. zł. do 147,2 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,5 miln. zł. do 11,9 miln. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 6,6 miln. zł. do 686,4 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 8,3 miln. zł. do 36,7 miln. zł., stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, obniżył się o 0.5 miln. do 32,7 miln. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 14,4 miln. zł. do 755,8 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7,9 miln. zł. do 31,1 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 4,2 miln. zł. do 263,5 miln. zł. Obieg biletów bankowych obniżył się o 13,9 miln. zł. do 1.123,5 miln. zł. Pokrycie złotem wynosiło na dz. 31 lipca 34,75 proc.

INWESTYCJE W GDYNI

W ciągu czerwca r. b. w Gdyni w dziale robót drogowych i kanalizacyjnych wykonano bruku z kostki granitowej na podłożu betonowym na nadbrzeżu Angielskim przeszło 200 mtr. kw. Na molo południowym wykonano robót ziemnych 400 mtr. sz. oraz wyżwirowano 1800 mtr. kw. dalej ułożono chodnik betonowy na około 600 mtr. kw. Przy kanale przemysłowym wykopano i wywieziono torfu 15.000 mtr. sz. Poza tym wbito pale pod most na rzece Chylonce. Równocześnie zakładano sieć wodociągową na molo południowym angielskim, gdzie wmontowano 7 hydrantów.

Z Zagranicy

LIKWIDACJA MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTW W NIEMCZECH.

Trwająca od paru lat w Niemczech tendencja do likwidacji małych przedsiębiorstw w r. b. jeszcze bardziej się pogłębiła. W pierwszej połowie 1938 r. uległo likwidacji ogółem 10 tys. małych i średnich przedsiębiorstw; należy zaznaczyć, że nie włączone zostały do statystyki, w szybkim tempie likwidowane przedsiębiorstwa żydowskie. W samym tylko Berlinie liczba drobnych i śerdnich przedsiębiorstw, która w 1936 roku wynosiła 52.800, spadła w roku następnym do 45.900 przedsiębiorstw.

SPADEK DOCHODU SPOŁECZNEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Dochód narodowy w roku 1929, a więc w okresie dobrej koniunktury wyniósł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 79 miliardów dolarów. W roku 1937 wyniósł tylko 57 miliardów, spadając w stosunku do roku 1936 o jedną szóstą.

NOWE PORTY NA BAŁTYKU.

Projektowana jest budowa nowego portu w Prusach Wschodnich — w pobliżu Królewca. Projekt ten jest motywowany wzrostem obrotów morskich, które w 1937 r. objęły 41 proc. ogólnych obrotów tego kraju. Wzrost obrotów zaznaczył się nie tylko w relacji między portami pruskimi i portami Rzeszy, lecz i z portami zagranicznymi. Dotychczas w Prusach Wschodnich istniały trzy porty, a mianowicie: Królewiec, Iława i Elbing.

Przy sposobności należy zanotować, że na Łotwie również jest budowany nowy port — w Skulte w odległości około 50 klm. od ujścia Dźwiny. Początkowo miał to być wyłącznie port rybacki, ostatnio jednak odnośny projekt uległ rozszerzeniu i nowy port ma być przystosowany również do przeładunku towarów w obrotach przybrzeżnych.

PRZERWA W ROKOWANIACH HANDLOWYCH ANGLO-AMERYKAŃSKICH.

W rokowaniach W. Brytanii z U. S. A. o zawarcie nowego traktatu handlowego nastąpiła pewna przerwa. Tłumaczona ona jest koniecznością zasięgnięcia przez W. Brytanię opinii dominiów i niektórych państw obcych — w sprawie koncesyj, jakie mają być udzielone eksportowi U. S. A. na rynek brytyjski. Wyrażana jest nadzieja, że przerwa długo nie potrwa.

Trudności gospodarcze
Japonii

W tych dniach londyński „Daily Herald" podał treść ostrzeżenia, jakie wybitny przedstawiciel japońskich sfer gospodarczych baron Go wystosował pod adresem Rządu.

Już dziś — oświadczył — użycie dla celów cywilnych wełny, bawełny, żelaza, miedzi, skór i 30 innych towarów zostało zakazane albo podlega daleko idącym restrukcjom. Cały import tych towarów idzie na cele wojenne.

Również PAT doniósł w depeszy z Tokio, że z ważnością od 1 b. m. wprowadzone zostało w Japonii zarządzenie, na mocy którego nie wolno jest używać bawełny do celów fabrykacyjnych na rynku wewnętrznym. Bawełna może być używana tylko w tkaninach produkowanych dla armii, lub dla celów eksportowych. Jeżeli chodzi o rynek wewnętrzny, bawełna może zastosowana jedynie do tych tkanin, które są najbardziej niezbędne. Zarządzenie powyższe ma na celu ograniczenie importu bawełny do Japonii i zmniejszenie w ten sposób stale rosnącego ujemnego salda bilansu handlowego Japonii.

Każdy, kto zdaje sobie sprawę z roli przemysłu włókienniczego w życiu gospodarczym Japonii — ten zrozumie, jaki wstrząs powodują tego rodzaju ograniczenia w życiu kraju.

Wróćmy jednak do oświadczenia bar. Go. Ostrzega on, że będzie jeszcze gorzej. Nie da się już powstrzymać ani spadku poziomu życiowego ludności, ani też procesu etatyzacji życia gospodarczego.

Takie są prawa wojny. A Japonia wdała się w wojną ciężką i przewlekłą.

Sprawa stosunków
polsko-litewskich

W związku ze zbliżającą się chwilą podjęcia rokowań handlowych polsko-litewskich zainteresowane organizacje rolnicze podjęły badania możliwości eksportu rolniczego na Litwę.

Jak z tej analizy wynika, Litwa rpzywozi stale znaczne ilości materiału hodowlanego, tak roślinnego, jak i zwierzęcego. Zwierzęta hodowlane sprowadza Litwa zazwyczaj z Niemiec, Danii i Anglii. Obecnie, wobec nowych możliwości stosunków handlowych z Polską, największe widoki powodzenia miałby eksport koni.

Jeśli chodzi o artykuły roślinne, to przedmiotem zainteresowania strony litewskiej są nasiona selekcyjne zbóż, zwłaszcza pszenicy i owsa, żyta oraz nasion roślin strączkowych (grochu) i nasiona buraków. Ponadto istnieją pewne możliwości eksportu słodu.

***

Sfery handlowo-przemysłowe w Gdyni okazują wielkie zainteresowanie odnośnie sprawy nawiązania kontaktów ze sferami litewskimi. W ostanich dniach Gdynię opuścił szereg kupców, udając się do Kłajpedy, by na miejscu przeprowadzić rozmowy i nawiązać kontakty.

Regulacja Wisły

W związku z zamierzonym zwołaniem na jesieni narady w sprawie regulacji rzeki Wisły, która to narada ma się odbyć w Warszawie z inicjatywy Politechniki Warszawskiej i pod egidą Związków samorządu gospodarczego i teryorialnego — odbyło się niedawno zebranie organizacyjne.

W zebraniu tym uczestniczyli przedstawiciele Politechniki Warszawskiej, Stowarzyszenia Gospodarki Wodnej, Ligi Morskiej i Kolonialnej, samorządu gospodarczego przemysłowo - handlowego i rolniczego oraz Zarządu m. st. Warszawy.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili konieczność zwołania wspomnianej narady w celu omówienia zagadnienia regulacji Wisły z punktu widzenia gospodarczego, technicznego i organizacyjnego.

Jako naczelne hasło narady wysunięty zostanie problem konieczności przyśpieszenia planowych prac regulacyjnych oraz ustalenia wieloletniego ich programu. Termin narady wyznaczono na pierwszą połowę października r. b., obecnie zaś wybrano ścisły komitet organizacyjny.

Źle się odżywiamy

Powiedz mi co jadasz a powiem ci kim jesteś

Nie wiele jest w tym przesady. Jeśli zobaczymy przy stole jadalnym reprezentantów wszystkich narodowości, spożywających potrawy swego kraju, niewątpliwie zdołamy dość łatwo, tylko na podstawie tych przesłanek, określić biesiadników. Człowiek, spożywający nadmierną ilość kartofli, będzie na pewno Polakiem, wrzucający do kawy najwięcej kostek cukru — Duńczykiem, pijący najwięcej piwa i herbaty — Anglikiem, najwięcej wina — Francuzem, a palący cygaro za cygarem — Holendrem.

Statystyka pociesza nas trochę. Zaczynamy konsumować rozmaiciej. Już przeciętna roczna spożycia niektórych artykułów, przypadająca na jednego mieszkańca, jest coraz wyższa, świadcząc o podnoszeniu się stopy życiowej w Polsce, o większych zarobkach, wymaganiach. W 1932 r. Polak spożywał 19,3 kg. mięsa, po pięciu latach spożycie to wzrosło do 21.6 kr. Cukru jadał w 1932 r. 9,1 kg., w 1937 r. — 11,2, ryżu 1 kg., w 1937 — 1,5 kg., mydła zużywał 1 kg., w 1937 r. — 1.5 kg.

Jednakże w porównaniu z zachodem menu Polaka jest dość jednostajne, ubogie, mało pożywne, skromne. Polak konsumuje przeciętnie olbrzymią ilość ziemniaków, bo aż 768 kg. rocznie (dane z r. 1934), je mało pieczywa pszennego — najmniej w Europie, bo zaledwie 48 kg., podczas gdy Belg — 193 kg., Francuz — 247 kg., Hiszpan — 195, Duńczyk — 190, Włoch — 186. Spożywa drobne ilości cukru (produkcja tego artykułu mogłaby całkowicie zaspokoić rynek wewnętrzny, niestety winę ponoszą wygórowane ceny cukru, opłacające dumpingowy eksport tego artykułu). Duńczyk zjada rocznie 50,4 kg. cukru, Anglik — 49,3, Amerykanin — 45,1, Szwed — 45,Holender — 36,1, Niemiec — 19,1, Polak zaledwie — 11,2 kg.

Aby dać możliwie pełny i wierny obraz spożycia artykułów żywnościowych w Polsce i gdzieindziej, przytaczamy parę cyfr wyjętych z budżetu rodziny robotniczej u nas i zagranicą. Statystyka odnosi się do lat 1929 — 34.

W tym okresie robotnik polski zjadał 19,3 kg. **chleba pszennego** rocznie i 159,8 kg. chleba żytniego, robotnik belgijski — 201,7 kg. chleba pszennego i 1,2 kg. żytniego, czeski — 103,9 pszennego, niemiecki — 19,4 pszennego i 85,9 żytniego. **Mięsa** spożywał robotnik polski — 44,4 kg., belgijski — 47,5, czeski — 39,1, niemiecki — 37,5 kg. Spożycie ryb było i jest w Polsce nadal znikome. Robotnik polski zjadał przeciętnie rocznie 4,6 kg. **ryb**, podczas gdy belgijski — 9,2, niemiecki — 6,6 kg., fiński — 15,4, norweski — 46,7, szwedzki — 17,1, włoski — 12,3 kg. **Mleka** spożywamy 83,5 kg., w Belgii — 154,1, w Czechosłowacji — 194,8, w Niemczech — 154,2, w Finlandii — 328,6, w Szwecji — 249,2. **Masła** w Polsce zjada robotnik — 2,444 kg., w Belgii — 18,1 kg., w Czechosłowacji — 4,1, w Finlandii — 14,1, w Niemczech — 5.9, w Szwecji 11,4 kg. **Jaja:** Polska — 3,2 kg., Belgia — 11,3, Czechosłowacja —9,7, Niemcy — 8,7, Szwecja — 12,9, Włochy — 7,7 kg. **Świeże owoce:** Polska — 6,5 kg., Belgia — 13,9 kg., Niemcy — 27,4 kg., Szwecja — 31,5, Włochy — 7,3 kg. **Kawa:** robotnik polski — 1,7 kg., belgijski — 12,8, niemiecki—4,5, szwedzki — 5,6 kg. **Kakao:** Polska — 0,1 kg., Niemcy — 0,5 kg., Szwecja — 0,4 kg.

Cyfry tu przytoczone na szczęście ulegają w Polsce z każdym rokiem zmianie na lepsze. Niewątpliwie dane za rok 1938 będą odbnegały daleko od cyfr spożycia z lat 1929 — 34, dając tym dowód stałego polepszania się koniunktury w kraju.

Dzieje stolicy C. O. P.

jednego z najstarszych miast Słowiańszczyzny

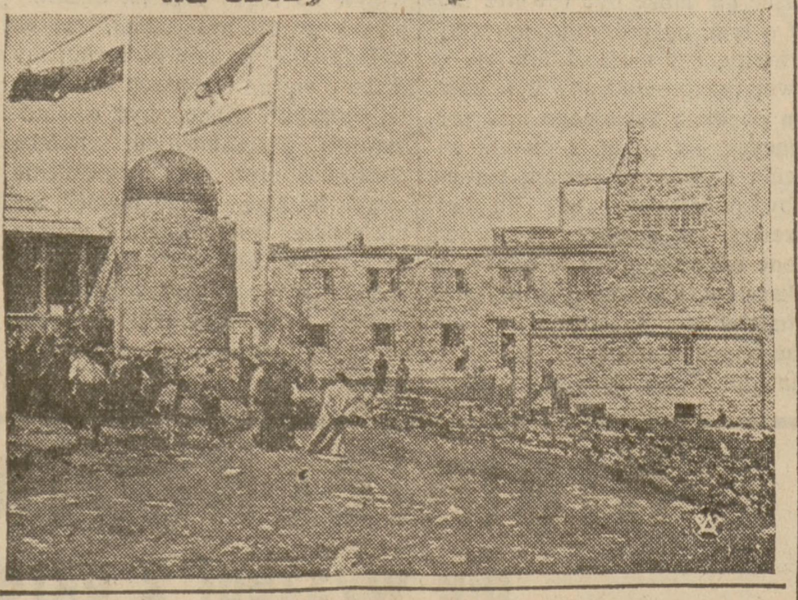
Sandomierz, niegdyś stolica udzielnego księstwa, potem województwa, dziś stolica „Centralnego Okręgu Przemysłowego", przez długie wieki skupiał w sobie polityczne i religijne życie ziemi sandomierskiej, zaludnionej, jak dowodzą wykopaliska archeologiczne, jeszcze za czasów rzymskich. Nazwę miasta pierwszy historyk grodu, Jan Chądzyński, wywodził od łączenia się, czyli „domierzania" Sanu z Wisłą. Nie podzielał jednak zdania Chądzyńskiego najlepszy znawca dziejów Sandomierza, ksiądz M. Buliński, który zwracał słusznie uwagę na to, że trudno sobie wyobrazić, ażeby przed tysiącem lat, kiedy zakładano Sandomierz, myślano o takiej właśnie składni wyrazów Nazwa miasta pochodzi, zdaniem ks. Bulińskiego, od słowiańskich wyrazów sud i mir, co znaczy — sąd i pokój, czyli sądy pokoju, które tu odbywały się na wzgórzach jeszcze w czasach pogańskich. Najdawniejsze dokumenty pisane po łacinie wymieniają miasta Sudomir, wymawiane nosowo według starej głosowni słowiańskiej Sądomir.

Lelewel zalicza Sandomierz wraz z Krakowem, Gnieznem i Kruszwicą do najdawniejszych miast Słowiańszczyzny. W ciągu dziejów Sandomierza przewaliły się nad miastem nawały nieprzyjacielskie, jak mongolska, litewska, szwedzka, rosyjska, węgierska i austriacka, nie licząc mniejszych najazdów. Ze starożytnego i częściowo średniowiecznego Sandomierza nie pozostał żaden widoczny ślad, czasami tylko przy kopaniu natrafia się na gruzy, lochy i piwnice. Po napadzie tatarskim z r. 1260 i po wymordowaniu mieszkańców sandomierski książę Leszek Czarny nadał miastu nowy przywilej lokacyjny i przeniósł je na nowe miejsce, na którem się obecnie znajduje. Miasto otoczono murem, a pod murami urządzono obronne schrony w postaci lochów, którymi Sandomierz jest formalnie podminowany. Miasto położone na wysokiej górze, otoczone było przed wiekami winnicami, po których pozostał ślad w nazwach okolicznych wsi np. Winiory, w zapiskach kronikarzy i w nielicznych winnicach w XIX w. Ogrody sandomierskie znane były w kraju, zbocza góry i okolicznych pagórków były przecież dogodnym tetonem dla rozwoju ogrodnictwa, a nawet, jak wspomnieliśmy, sprowadzonej z Włoch do Polski przez św. Jacka, winnej latorośli.

Górskie położenie miasta stwarza w Sandomierzu już w wiekach średnich zagadnienie zaopatrzenia miasta w wodę. Z polecenia Zygmunta I-ego zbudowano tu, już w XVI wieku, wodociągi, które doprowadzały wodę z okolicznych źródeł do środka miasta. Wodociągi, obok lubelskich, pierwsze w Polsce, a może i na wschodzie Europy, odnowione za Stefana Batorego, uległy zniszczeniu w okresie najazdów szwedzkich, które doprowadziły miasto do upadku. W epoce odrodzenia, za Stanisława Augusta, zjawiają się pierwsi odnowiciele świetności miasta, członkowie ustanowionej przez Rząd „Komisji Dobrego Porządku". Rozbiory przerywają prace, Sandomierz dostaje się pod panowanie Austrii, a po zwycięstwie Napoleona pod Wagram zostaje przyłączony do Księstwa Warszawskiego.

Pożary były od wieków klęską Sandomierza. W okresie 1809 — 1815 za Księstwa Warszawskiego, pożary i wylewy wód doprowadziły miasto do nędzy. Około r. 1815 liczono w nim 2191 mieszkańców chrześcijan, 440 Żydów, czyli razem zaledwie 2640 mieszkańców. W r. 1815 przechodzi Sandomierz do królestwa Kongresowego i rozwija się jako mała prowincjonalna mieścina, żyjąc wspomnieniami przeszłości aż do 1937 r., w którym zostaje podniesiony do godności stolicy Centr. Okręgu Przemysłowego.

Obserwatorium astronomiczne na szczycie Pop Iwana



Sokole oko...

Tajemnica bystrego wzroku drapieżnych ptaków

Mówimy o człowieku, posiadającym doskonały wzrok, że ma sokole oko. Często także porównujemy jego wzrok z orlim okiem. Porównanie to nie jest przesadzone. Orły rzucają się najczęściej z wielkich wysokości na ziemię, by złowić mysz, którą z tysiąca metrów wysokości potrafiło dojrzeć oko króla przestworzy. Podobną siłę wzroku spotykamy u sokołów, jastrzębi i innych drapieżników. Dzięki pracom jednego z ornitologów, udało się obecnie rozwiązać zagadkę bystrości wzroku u drapieżnych ptaków. Posiadają one inną budowę oka. Między soczewką i dnem oka posiadają ptaki drapieżne drobne mięsiste ciałko z zębatymi brzegami. Dotychczas nie wiedziano, do czego ciałko to służy. Ostatnio pewien ornitolog wpadł na pomysł nalepienia na matową płytę swego aparatu fotograficznego kawałka papieru z nacięciami zębatymi, podobnymi do tych, jakie znajdują się w głębi oka ptasich drapieżników. Przy pomocy tak spreparowanej płyty uczony mógł dostrzec jaskółki na bardzo znacznej wysokości, które normalnie nie były dla oka dostrzegalne. W ten sposób wyjaśniła się tajemnica „sokolego czy orlego oka".

Nasuwa się teraz druga kwestia. Jak to jest możliwe, by organ, rzucający cień na siatkówkę, zaostrzał kontury odbijającego się na niej obrazu! Otóż wcale nie chodzi tu o zaostrzenie konturów obrazu. Orzeł czy sokół nie widzą myszki tak długo, jak długo siedzi ona spokojnie. Natomiast widzą ją doskonale w ruchu. Oko ptaków drapieżnych chwyta tylko cele ruchome. Obraz ruchomy krzyżuje się z nacięciami cienistymi w oku ptaka i staje się przez to wyraźniejszy, podobnie, jak dźwięk, którego wyrazistość podkreślamy pauzą.

Z jakich odległości oko drapieżników chwyta obrazy! Dla wyjaśnienia tego problemu przeprowadzono szereg niezwykle ciekawych doświadczeń z sokołem. Nad skoszonym łanem zboża wypuszczono sokoła, który wzbił się na wysokość 1077 metrów. W pewnej chwili ptak runął nagle na ziemię. Okazało się, że dostrzegł wróbla, zbierającego wykruszone ziarna. Dla uzmysłowienia sobie bystrości wzroku drapieżcy, wystarczy stwierdzić, że z chwilą wypuszczenia ptaka skoszone pole było pod baczną obserwacją ludzi, uzbrojonych w doskonałe polowe lornetki. Mimo to, nie dostrzegli oni wróbla, którego dostrzegł, a raczej zauważył jego ruch sokół, szybujący na wysokości 1077 metrów. W innym wypadku sokół dostrzegł z wysokości 1661 metrów białą chustkę, ale dopiero wówczas, gdy ją poruszono.

Przedziały kolejowe

tylko dla mężczyzn

Zarząd jednej z największych kompanij kolei amerykańskich zaprowadził w wagonach kolejowych, obsługujących linie tej kompanii przedziały wyłącznie dla mężczyzn. Żadna z kobiet ani dziewcząt nie może podróżować w tych przedziałach. Zarządzenie to zostało wydane na żądanie kół gospodarczych, które twierdziły, że chcąc załatwiać interesy w czasie podróży, muszą mieć spokój.

Anglicy uczą się coraz więcej

języków obcych

Ostatnio zaobserwowano wśród Anglików coraz większy pęd do nauki języków obcych. Obecnie najwięcej zwolenników mają kursy języka niemieckiego, dotąd zaś najbardziej faworyzowany był język francuski. Dużym zainteresowaniem cieszą się języki: rosyjski, duński, holenderski, polski, hiszpański i włoski.

Nowy system

nauki muzyki



W jednej ze szkół sztokholmskich wprowadzono nowy system nauki muzyki, polegający na tym, że uczniowie uczą się grać na wykonanych własnoręcznie instrumentach.
Na zdjęciu — lekcja muzyki.

Ułatwienie techniczne

w lekkiej atletyce



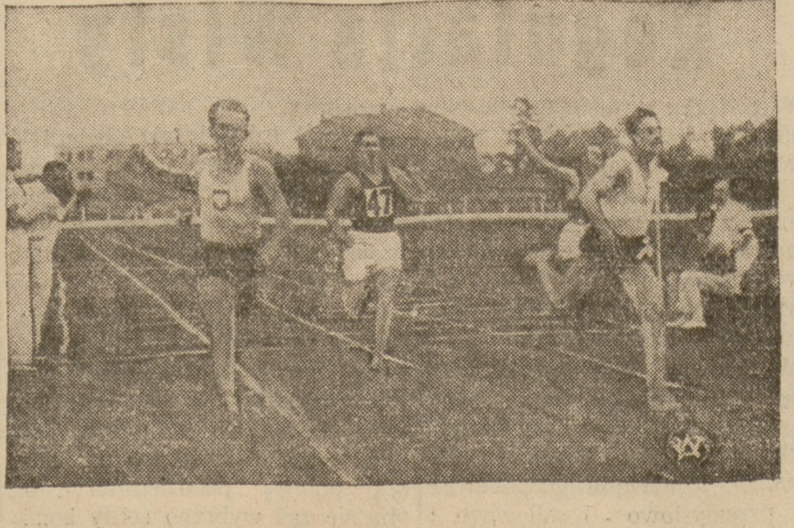
W czasie odbywających się ostatnio zawodów sportowych we Wrocławiu zastosowano nowe oryginalne urządzenia startowe dla lekkoatletów.

„Kordian" Słowackiego

w paryskim radiu

W najbliższym czasie nadana będzie przez jedną z paryskich radiostacyj przeróbka radiofoniczna „Kordiana" Juliusza Słowackiego. Przeróbki dokonał nie literat, ale rozmiłowany w polskiej literaturze słynny tenor Opery paryskiej, Franz ,który przed kilkoma dniami dał pożegnalne przedstawienie. Franz, który nazywa się w rzeczywistości Franz de Teramond i jest bratem popularnego autora powieści sensacyjnych, Guy de Teramonda, był przez 30 lat najlepszym tenorem francuskim i jednym z najlepszych w świecie wagnerzystów.

Obrazek z meczu Polska—Rumunia



Grób Ryszarda Lwie Serce

Grób króla angielskiego Ryszarda Lwie Serce znajduje się we Francji w Fontevrault - Abbaye. Tu, w grobowcu Plantagenetów, pochowane zostały szczątki doczesne władcy, który wsławił się swymi mężnymi czynami i lwią odwagą. Wobec uroczystości zbratania franko - brytyjskiego i wizyty królewskiej w Paryżu, władze departamentu w osobie prefekta i mera m. Sanmur i mieszkańców przybyłych z okolicy złożyły na grobie królewskim, wieniec z kwiatów przepasany wstęgą o barwach Union Jack u. Liczni turyści angielscy zwiedzają obecnie Fontevrault w celu obejrzenia mauzoleum, gdzie znajduje się grób Ryszarda Lwie Serce.

Kronika krakowska

Delegacje młodzieży czechosłowackiej w Krakowie

Przebywająca od szeregu dni w Polsce wycieczka młodzieży czechosłowackiej, obejmująca czołowych działaczy stronnictw koalicyjnych — rządowych, przybyła do Krakowa. Wycieczka na dworcu przywitana została przez komitet krakowskiej młodzieży demokratycznej złożony z przedstawicieli Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicz", Okręgowego Wydziału Młodzieży PPS. i Sekcji Młodych Klubu Demokratycznego.

Nożami poranili towarzysza biesiady

Józef Cieśla wybrał się 9 grudnia r. 1936 w towarzystwie Bolesława Dusia i kilku innych osób do restauracji w Koszycach, powiatu pińczowskiego, gdzie przez dłuższy czas raczyli się wódką.

Po wyjściu z restauracji Duś z Wincentym Bieńkiem rzucili się na Cieślę i zaczęli go bić. Cieśla przewrócił się, lecz za chwilę wstał i począł uciekać. Duś i Bieniek poczęli go gonić i kiedy Cieśla drugi raz upadł, dopadli go i zadali mu dwa ciosy nożem w plecy. Po czym pozostawili Cieślę na drodze, a sami udali się do domu.

Na rozprawie w sądzie okręgowym w Kielcach, Duś został skazany na półtora roku więzienia, Bieniek natomiast został uniewinniony. Sąd apelacyjny w Krakowie wyrok ten zatwierdził.

Tragiczny finał jazdy na gapę

W czasie postoju pociągu osobowego, zdążającego z Zakopanego do Krakowa, zauważono na dachu ostatniego wagonu kolejowego chłopca lat około 18-tu, leżącego w kałuży krwi. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził śmierć chłopca wskutek pęknięcia czaszki i wylewu krwi do mózgu.

Prawdopodobnie chłopiec, przy którym nie znaleziono dokumentów, na podstawie których możnaby stwierdzić jego nazwisko, jechał bez biletu i kryjąc się przed kontrolą, wyszedł na dach pociągu.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 8 sierpnia.

8.00 Muzyka lekka — płyty. 14.00 Muz. obiadowa — płyty. 15.05 Krakowski dziennik sportowy. 15.10 Lok. wiad. gospodarcze. 15.30 Czy wiecie, że... w opr. dr. Jana Reguły. 17.00 Ema Sack śpiewa. 17.10 Gra zespół Konst. Borzyka (z Katowic). 17.50 Program. 17.55 Wiadomości bieżące. 21.00 Tadeusz Kudliński: fragment z niewydanej powieści „Uroki". 21.55 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

WTOREK, 9 sierpnia

8.00 Muzyka lekka (płyta za płytą). 14.00 Muzykao biadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiadom. gosp. 17.00 Odczyt sport. „Góry zapraszają" wygł. Stanisław Kaszycki. 17.10 Artur Rubinstein gra... (płyty). 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 21.00 Pog. akt. 22.00 Lokalne wiad. sport. 22.05 III-ci wieczór z cyklu „Dzieje komedii" w oprac. dr. Ludwika Kamykowskiego, doc. U. J.

Kina

ADRIA: „Niewidzialne małżeństwo" i „Pan redaktor szaleje".

ATLANTIC: „Pepele Moko" i „Rycerze prerii".

LOPP: „Kochana dziewczyna" i „Postrach Dzikiego Zachodu".

MUZEUM: „Książątko".

PROMIEŃ: „Błękitna załoga" i „Sekretarka jej męża".

STELLA: „Pieśniarz Wiednia" i „Zamaskowany jeździec".

ŚWIT: „Chiński brylant".

UCIECHA: „Szczęśliwie się skończyło" i „Prawo młodości".

WANDA: „Grzech młodości".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Księżniczka cygańska".

Zjazd inżynierów wodnych w Krakowie

Dnia 7 b. m. rozpoczął swoje obrady w Krakowie wielki zjazd państwowych inżynierów wodnych z całej Rzeczypospolitej.

Obrady toczyć się będą w sali Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Głównym przedmiotem obrad są sprawy, związane z budową dróg wodnych w Polsce.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

OPERETKA TEATRU WIELKIEGO STOŁ. M. POZNANIA W KRAKOWIE.

W poniedziałek 8, we wtorek 9 i we środę 10 b. m. o godz. 20 odbędą się w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego występy Operetki Teatru Wielkiego z Poznania. Daną będzie melodyjna i pełna humoru „Gejsza" Sydney Jones'a. Obsadę tej romantyczno - komicznej opery stanowią czołowe siły Teatru Wielkiego w Poznaniu, a więc p. Giga Poschówna, świetna wykonawczyni tytułowej partii „Gejszy". W roli angielki wystąpi niezrównana p. Jadwiga Fontanówna, ulubienica publiczności krakowskiej. Komiczną Zoe będzie p. Płonka - Fiszerowa. P. Radzisław Peter, pierwszy tenor Opery Poznańskiej, śpiewać będzie partię oficera angielskiego, a p. Józef Sendecki, reżyser tej operetki wystąpi w roli Wun-Waja. Dalszą obsadę tworzą p. I. Wiśniewski, p. J. Gruszczyński i p. M. Zygmański. Tańce układu baletmistrza prof. Maksymiliana Statkiewicza, wykona zespół baletowy opery z Poznania.

„Konstytucja a rzeczywistość"
Odczyt w Gorlicach

Ruchliwy Komitet PPS. w Gorlicach urządził w ub. niedzielę 31 lipca odczyt tow. dr. Szumskiego p. t.: „Konstytucja a rzeczywistość". Prelegent w dłuższym przemówieniu przedstawił genezę naszych ustaw konstytucyjnych, ich podstawy oraz różnice. Następnie omówił tworzenie się rzeczywistości w ramach konstytucji kwietniowej oraz wnioski dotyczące konieczności stworzenia nowego ustroju prawno - politycznego.

Ustrój nasz musi być realnym wynikiem układu sił społecznych, zapewniającym spokój, ład wewnętrzny i stałość urządzeń. Takim ustrojem jest ustrój oparty o zasady pełnej demokracji, która gwarantuje rozwój państwa i dobro jego obywateli.

Odczyt zakończył krótkim przemówieniem tow. Słomski. Mimo upalnej pory odczyt zgromadził znaczną liczbę słuchaczy.

Zebranie Prac. Komunalnych w Stanisławowie

W niedzielę, dnia 30 lipca 1938 r. odbyło się zebranie Pracowników Komunalnych i Instyt. Użyt. Publicznej w Stanisławowie w sprawie umowy zbiorowej i próby rozbicia organizacji klasowej przez OZN. Na zgromadzeniu tym uchwalono interweniować u p. prezydenta i w kierownictwie Z. O. Mn., by jaknajwcześniej uzgodniono żądania wniesione do Magistratu jeszcze w czerwcu b. r. a do dziś nie podpisanych.

Dalej wybrano delegację w sprawie kilkakrotnych kar pieniężnych wynikających z rekulaminu pracy w ZOM-ie i w sprawie założenia funduszu emerytalnego dla wszystkich pracowników.

Mówcy z oburzeniem napiętnowali rozbijaczy ruchu klasowego, którzy podczas pracy w ZOM-ie podsuwają deklarację naszym członkom i agitują za wstępowaniem do OZN-u.

W dyskusji towarzysze podnosili konieczność przynależności do klasowego ruchu zawodowego i uregulowania warunków pracy i płacy między zarządem miasta a robotnikami. Zgromadzeni zaprotestowali przeciw nieodpowiedniemu traktowaniu delegatów robotniczych.

Krwawa tragedia w kościele

W Nowym Sączu w miejscowym kościele parafialnym, jakiś młody człowiek postrzelił młodą kobietę, po czym popełnił samobójstwo.

Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe stwierdziło już zgon mężczyzny, kobietę zaś w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Stwierdzono, że zabójcą i samobójcą jest Kazimierz Tokarczyk, 34 letni robotnik, towarzyszką zaś jego, Helena Wróblowa, 24-letnia służąca. Dramat sobotni jest dalszym ciągiem wypadków, jakie rozegrały się w mieszkaniu Wróblów w grudniu ub. r., kiedy to Wróbel miał postrzelić swoją żonę Helenę i Kazimierza Tokarczyka, po czym sam popełnił samobójstwo. Sekcja zwłok Wróbla jednak wskazywała raczej na morderstwo, niż samobójstwo.

Obecnie zaszedł w całej sprawie zwrot, bowiem policja ustaliła, że rewolwer, którym Wróbel miał popełnić samobójstwo i postrzelić żonę i Tokarczyka, należał nie do niego, a do Tokarczyka. Dowiedziawszy się o wykryciu zbrodni, Wróblowa i Tokarczyk ukrywali się przed policją, widząc jednak beznadziejność sytuacji, postanowili popełnić wspólnie samobójstwo.

W dwudziestą czwartą rocznicę

W sobotę, jako 24-tą rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej, odbyło się w kościele garnizonowym w Warszawie, uroczyste nabożeństwo.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, Zw. Legionistów, Zw. Strzeleckiego i liczna publiczność.

Po nabożeństwie delegacja okręgu stołecznego Związku Legionistów udała się do Belwederu i złożyła wieniec na stopniach, oddając hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Po południu komendant naczelny Związku Legionistów minister Ulrych, wygłosił przez radio okolicznościowe przemówienie.

W godzinach wieczornych odbyły się doroczne uroczystości strzeleckie. Na Rynku Starego Miasta ustawiły się kompanie Zw. Strzeleckiego, poczet sztandarowy Zw. Legionistów, kompanie Zw. Rezerwistów i najmłodsze drużyny strzeleckie. Płk. Rosołowski odczytał historyczny rozkaz komendanta Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. Następnie wśród głębokiej ciszy uczczono apelem pamięć poległych żołnierzy pierwszej kompanii kadrowej.

Kronika Poznańsko-Pomorska

BESTIALSKI NAPAD.

W nocy na 4 b. m. w parku przy Łazienkach Miejskich obok wieży spadochronowej nieznani napastnicy pobili Barczyńskiego Adama, brukarza, lat 43, zam. przy ul. Łąkowej 18. Wezwane pogot. ratunkowe 66-66 przewiozło Barczyńskiego do szpitala miejskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł o godz. 13.30.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ.

Dnia 4 b. m. w klatce schodowej przy ul. św. Wojciecha 16-a znaleziono około 6 tygodn. podrzucone niemowlę płci męskiej, które odstawiono do Miejskiego Zakładu dla niemowląt.

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 8 sierpnia.

8.00 Nasz koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 14.00 Piosenki Władysława Dana — płyty. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.25 Soliści — płyty. 14.45 Program. 14.50 Muzyka dla młodzieży: fortepian w rozmaitych rolach— płyty. 15.10 Rozmaitości — płyty. 17.00 Caruso — Toti dal Monte — Lawrence Tibbet — płyty. 17.25 Skrzynka ogólna — dyr. Z. Marynowski. 17.55 Pog. społeczna. 21.00 O pracy przysposobienia rolniczego. 21.55 Wiad. sportowe lokalne. 22.00 Pieśni w wyk. Heleny Wyszyńskiej — alt. Przy fortepianie Marian Sauer. 22.25 Wizyty pożegnalne — anegdota staropolska wg. Izy Wroneckiej. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. TORUŃ

WTOREK, 9 sierpnia

8.00 Nasz koncert poranny. Płyty. 8.55 Pog. dla kobiet. 14.00 Sala na wibrafonie. Wyk. Wiktor Kiczkowski, Marian Sauer — akomp. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.25 Chwila rozrywki. Płyty. 14.45 Program. 15.10 Wiad. bieżące. 17.00 II Aud. z cyklu „Wirtuozi na różnych instrumentach" 17.25 Nowości literackie we Francji — felieton literacki, wygłosi Allen Kosko. 17.35 Utwory skrzypcowe w wyk. Klary Kaulfussówny. Przy fortep. Marian Sauer. 21.00 Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. 22.00 Wiad. sport. lokalne. 22.05 Koncert rozrywkowy — płyty.

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 8 sierpnia.

8.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15.30 Włoskie piosenki — płyty. 17.00 Skrzypce, śpiew i fortepian — płyty. 17.45 Pog. akt. 17.55 Program na jutro. 21.00 Wiad. rolnicze. 21.55 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga (z Warszawy).

WTOREK, 9 sierpnia

8.00 Fragm. z oper — płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17.00 „List z nad morza" — Kornel Makuszyński — recytacja. 17.15 Dancing popołudniu" — wiązanka melodii tanecznych z płyt. 17.55 Program. 21.00 „Domowe przetwórrstwo owoców" — wygł. inż. Jan Fidler. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Haliny Wojciechowskiej. Akomp. Jadwiga Wojciechowska.

KINA BYDGOSKIE

KRISTAL: „Prater".

MARYSIENKA: „Dwaj mężowie p. Vickey".

APOLLO: „Żółty pył".

KAPITOL, ul. Marcinkowskiego 4: „Czarownica z Salem" i „Płynne złoto".

BAŁTYK: „Ucieczka Tarzana" oraz „Kochana rodzinka".

Radio warszawskie

DZIŚ, 8 sierpnia — PONIEDZIAŁEK

15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora.

18.10 Recital fortepianowy Zygmunta Dygata.

20.30 Transmisja z mety marszu Szlakiem Kadrówki.

21.50 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga.

PONIEDZIAŁEK, 8 sierpnia.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Wojsk. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 Moje wakacje — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Ork. Poznańska. 16.45 Nowa Zelandia — felieton. 17.00 Muz. tan. — płyty. 18.00 Pog. sportowa. 18.10 Rec. fortep. Zygmunta Dygata. 18.50 Marsz szlakiem Kadrówki. 19.20 Pog. akt. 19.30 Kalejdoskop — koncert rozrywkowy (z Poznania). W przerwie „Telefon" — skecz. 20.30 Transm. z mety marszu szlakiem Kadrówki. 20.45 Dziennik i Pog. 21.00 Łubin w gospodarstwie — pog. 21.10 Juliusz Stefański — skrzypce, Bronisław Nagujewski — wiolonczela, Arno Heintzke — fortepian. 21.35 Trans. meczu lekkoatletycznego w Oslo „Polska — Norwegia". 21.55 Koncert symfoniczny pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.00 Ost. dzien.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.15 Kwartet „Schrammla" — Wiktora Osieckiego. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Soliści: Romualda Zahbrzycka — sopran, Tadeusz Gocławski — wiolonczela. 17.00 Pog. akt. 17.10 Muz. baletowa Głazunowa — płyty. 18.10 Muz. lekka i tan. — płyty. 19.00 Przerwa. 22.00 Sprawy społeczne w listach Norwida. 22.15 Muz. lekka i tan. — płyty.

WTOREK, 9 sierpnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Lwowska. 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 „Na szerokim świecie" — aud. dla dzieci starszych. 15.35 Akt. finans.-gospod. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. 16.45 „Wędrówki po Polesiu". 17.00 Muz. tan. 18.00 „Na wrzosach czatują wspaniali myśliwcy" (z Wilna). 18.10 Kwartet Polski. 18.45 „Gody życia". 19.00 Rec. śpiewaczy M. Janowskiego. 19.20 Pog. akt. 19.30 „W krainie baśni" — koncert rozrywkowy (z Wilna). W przerwie: „Złota rybka" — skecz. 20.25 Transm. meczu Polska — Noarwegia. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Na wozie i pod wozem" — aud. słowno - muz. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Muzyka włoska. 23.00 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Dęta Ork. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wida. sportowe. 15.05 Zespół M. Winowskiego i M. Wróblewskiego. 17.00 Jak wygląda i działa kolej podziemna — pog. 17.15 Grieg (płyty). 18.20 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Rozmówki Jerzego z Kadziusiem. 22.15 Muz. lekka i tan (płyty). 22.50 Koncert symf. G.

Wiadomości z całej Polski

SPÓR O ODSZKODOWANIE — ZA ZAGRYZIENIE PRZEZ WILKA

Przed paru miesiącami głośna była w Wilnie sprawa zagryzienia na śmierć chłopca ze schroniska im. Marsz. Piłsudskiego na Antokolu przez oswojonego wilka, należącego do p. Karnickiego, urzędnika bankowego. Wilk ten, jak w swoim czasie donosiliśmy, zastrzelony został przez policję.

Obecnie w imieniu rodziny zagryzionego chłopca wniósł adwokat skargę cywilną przeciwko p. Karnickiemu, domagając się 25.000 zł. odszkodowania. Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym postanowił do czasu zapadnięcia decyzji sądowej nałożyć areszt na pensje i emeryturę p. Karnickiego.

P. Karnicki decyzję Sądu Okręgowego zaskarżył do Sądu Apelacyjnego.

DWIE BANDY PRZEMYTNICZE MAJĄ NA SUMIENIU ŚMIERĆ GAJOWEGO

Na pograniczu polsko - czesko-słowackim po stronie czeskiej, popełniono zabójstwo na osobie gajowego lasów państwowych czeskich, Franca. Sprawcami zabójstwa tego okazały się 2 bandy przemytników, zarówno czeskich, jak i polskich, którym przeszkadzał niejednokrotnie gajowy Franc.

Dochodzenia, przeprowadzone po zamachu na gajowego, doprowadziły do stwierdzenia, że zbrodni tej dopuścił się mieszkaniec Żabiego, Tanasij Mojsiuk. Władze rozesłały za nim listy gończe. Przed dwoma dniami ujęto Mojsiuka w strefie granicznej. W chwili zatrzymania Mojsiuk usiłował zbiec, jednak strażnik graniczny strzelił za nim dwukrotnie, trafiając go w okolicę kręgosłupa. Rannego odstawiono do szpitala w Kosowie. Doznał od porażenia obu kończyn.

W czasie rewizji, przeprowadzonej przy Mojsiuku, znaleziono pistolet marki Mauser z czterema nabojami oraz nóż huculski.

ECHA HULANEK W WIĘZIENIU

W Sądzie Apelacyjnym zakończył się w piątek proces karny przeciwko dozorcom więzienia w Śniatynie, oskarżonym o łapownictwo i nadużycia służbowe w postaci ułatwiania więźniom hulanek i wypuszczania ich na „urlopy".

Strażnik więzienny, Władysław Tłuczek, skazany został na półtora roku więzienia, jego żona za współdziałanie w przestępstwie na rok bezwzgldnego więzienia.

GAZ ZIEMNY W ZAKŁADACH OSTROWIECKICH

W dniu 2 b. m. S. A. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich zastosowały w swej husie w Ostrowcu Świętokrzyskim gaz ziemny do opalania 2 pierwszych kotłów.

Konsul przeniósł urzędowanie do celi więziennej

Pisaliśmy niedawno o zuchwałym oszustwie, którego ofiarą padła przybyła do Warszawy z Białegostoku Sara Merlińska, udająca się do rodziny w Urugwaju. Mimo ostrzeżeń Syndykatu Emigracyjnego, naiwna kobieta usłuchała rady nieznanego sobie rzekomego „emigranta", udała się z nim na Nowy Świat 12 i tam powierzyła 2000 złotych i 400 dolarów amerykańskich, wychodzącemu akurat z klatki schodowej „konsulowi", wspólnikowi oszusta.

Z podanego przez poszkodowaną rysopisu „konsula", policja domyśliła się, że był to niechybnie Moszek Wester, nigdzie nie meldowany, jeden z najzuchwalszych złodziejów i oszustów, specjalista od okradania emigrantów „na kopertę", podający się najchętniej za konsula Urugwaju.

Wester za liczne kradzieże i oszustwa przesiedział kilkanaście lat w więzieniu. Przed pięcioma laty skazany przez sąd na 3 lata więzienia za okradzenie emigranta, bezczelny przestępca zbiegł i ukrywał się przed policją, dając o sobie znać od czasu do czasu nową podstępną kradzieżą.

Po żmudnych poszukiwaniach, Westera ujęto na melinie złodziejskiej przy ul. Nowe Miasto 5. Oszukańczego „konsula" osadzono w więzieniu. Skradzionych pieniędzy jednak nie znaleziono. Złodziej ukrył je i nie chce ujawnić skrytki.

WIADOMOSCI SPORTOWE

SPORT ROBOTNICZY

PRZYSTAŃ IM. DR. JERZEGO MICHAŁOWICZA W WARSZAWIE

Warszawa zyska w najbliższym czasie nową przystań wioślarsko-pływacką dla robotników im. dr. Jerzego Michałowicza. Przystań buduje RKS Skra. W bieżącym sezonie ukończone zostaną budynki gospodarskie: hangar, warsztaty, pomosty a w roku przyszłym zbudowany zostanie domek klubowy sekcji wodnej RKS Skry. Przystań jest budowana z funduszów uzyskanych z ofiarności publicznej i Pomocy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Za zebrane dotychczasowe sumy teren przystani został zniwelowany i ogrodzony. Dalsze prace są uzależnione od napływu funduszów, które inicjatorzy tej pożytecznej placówki sportowej mają uzyskać z rozsprzedaży cegiełek i drobnych ofiar sympatyków sportu robotniczego.

BOKS

TEODOR JAROSZ POKONAŁ BILLY CONNA

Znay bokser polski Teodor Jarosz b. amerykański mistrz świata wagi średniej rozegrał w Pittsburgu mecz z dwukrotnym swym pogromcą Billy Conem, bijąc go po niesłychanie zaciętej i ostrej walce na punkty po 12 rundach. Obaj pięściarze walczyli z niebywałą zawziętością i czterokrotnie zignorowali gong, oznaczający koniec rundy. Po 12 rundach sędziowie, którzy jednomyślnie przyznali Jaroszowi zwycięstwo musieli wezwać na ring policję aby rozdzieliła zawziętych i walczących dalej mimo zakończenia spotkania przeciwników.

NA RINGACH BOKSERSKICH CAŁEGO ŚWIATA

Amerykańska komisja bokserska odebrała tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej słynnemu murzynowi J. H. Lewisowi ponieważ nie stanął do walki z Jackiem Foxem. Po tej decyzji niewiadomo czy dojdzie do skutku zakontraktowany na wrzesień mecz Lewisa z Adolfem Heuserem w Berlinie.

Jak wiadomo, ostatnio rozegrany został mecz o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Steele a Al. Hostakiem zakończony porażką Steela przez k. o. w pierwszej rundzie. Amerykańska komisja bokserska nie uznała jednak tej walki, ponieważ prawo do walki o mistrzostwo świata ze Steelem miał Apostoli a nie Al. Hostak.

Bawiący w Ameryce mistrz bokserski brytyjskiego Imperium Tommy Farr, został wezwany do Anglii celem rozegrania meczu o mistrzostwo i tytuł brytyjskiego mistrza z Eddie Phillipps. Ten ostatni po zwycięstwach nad Arno Kölblin, Len Harvey i Ben Foordem zakwalifikował się do decydującej walki o tytuł mistrza, ale Tommy Farr nie kwapi się do tej rozgrywki. Woli on na razie pozostać w Ameryce i poczekać na zakontraktowana na jesieni mecze bokserskie, które mają mu przynieść olbrzymie sumy. Należy zaznaczyć, że Tommy Farr notowany jest bardzo wysoko na amerykańskich giełdach bokserskich. Nic w tym niema dziwnego, gdyż Tommy Farr jest jedynym bokserem, który potrafił przeciwstawić się bezkonkurencyjnemu mistrzowi świata Murzynowi Louisowi przez 15 rund i przegrał z nim jedynie nieznacznie na punkty. Przypuszczalnie zatem Tommy Farr zrezygnuje z obrony swego tytułu mistrza brytyjskiego Imperium, ale zato zdobędzie majątek z zakontraktowanych spotkań.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

„Siła" z Mysłowic gromi A.T.S. Czeladź

w stosunku 92:79

Ub. niedzieli sekcja lekkoatletyczna „Siła" z Mysłowic zorganizowała drużynowe zawody lekkoatletyczne kobiet i seniorów pomiędzy ATS. „Czeladź" a „Siłą" Mysłowice. Zawody te odbyły się przy pięknej pogodzie na boisku RKS. „Siła" Janów, w Janowie. Wyniki osiągnięte przez „Siłaczy" są bardzo dobre, co jest wynikiem owocnej pracy instr. Ośrodka p. Adamczaka, który został przydzielony dla „Siły" Mysłowice. Należy podkreślić, że obecnie „Siła" dzięki tak fachowej opiece, jaką otacza ją p. Adamczak posiada klasę zawodników wyrównaną. Mamy tutaj na myśli bieg 100 m. skok wdal, rzut dyskiem i sztafetę 4 x 100 m. Słabym punktym „Siłaczy" to skok wzwyż, lecz Goj I robi stałe postępy i w najbliższej przyszłości powinien on przekroczyć wysokość 150 cm.

Również kobiety mimo, że przegrały zrobiły jednak postępy od ostatnich zawodów z tow. Katowic. „Siczaczki" wystąpiły do tych zawodów bez Bibielówny i Skoczylasówny.

Tak przedstawia się strona techniczna. Jeżeli zaś chodzi o stronę organizacyjną to wypadła pod każdym względem wzorowo i warto podkreślić, że obecnie „Siła" jest zdolna do organizowania zawodów lekkoatletycznych na większą skalę. Publiczności, mimo, że zawody odbyły się przed południem dosyć dużo. Jeżeli chodzi o przeciwników, to w grupie seniorów nie byli oni poważnymi konkurentami, zaś kobiety triumfowały przede wszystkim w biegach, krótkich i kuli. Na wyróżnienie zasługuje wszechstronna Danielówna.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Kobiety:

Bieg 60 m. — Danielówna (Cz.) 9,0, 2) Sobotówna (Cz.) 9,2.

Bieg 100 m — 1) Danielówna (Cz.) 14,4, 2) Sobotówna (Cz.) 15,0, 3) Sewerynówna (M.) 15,3.



MŁODA SEKCJA KOBIECA SIŁY.
Stoją od lewej: Switarówna, Skoczylasówna, Stolecka, Sewerynówna, Mockówna i Bibielówna.

Bieg 800 m. — 1) Mockówna (M.) 2,58, 2) Switałówna (M.) 3,04,0.

Skok wdal — 1) Danielówna (Cz.) 3,82, 2) Stolecka (M.) 3,70.

Skok wzwyż — 1) Danielówna (Cz.) 1,15, 2) Sobotówna 1,15, 3) Sewerynówna (M.) 1,10 i Stolecka (M.) 1,05.

Rzut dyskiem — 1) Pawełczykowa (Cz.) 21,40, 2) Stolecka (M.) 18,18 i 4) Siwtałówna (M.) 17,08.

Rzut kulą — 1) Danielówna 7,23, 2) Pawełczykowa (Cz.) 7,06.

Sztafeta 4 x 100 m. — 1) „Siła" 64 sek., 2) ATS. 64,9.

Seniorzy:

Bieg 100 m. — 1) Goj I (M.) 12,1, 2) Swoboda (M.) 12,3.

Bieg 400 m. — 1) Goj I (M.) 56,2, 2) Kotyra (Cz.) 58,6, 3) Seweryn (M.) 59,8.

Bieg 1500 m. — 1) Kuźma (Cz.) 4,51, 2) Mocek (M.) 4,55,8, 3) Grzega 5,008.

Bieg 5000 m. — 1) Kawecki (M.) 17,4, 2) Kowolik (M.) 18,06.

Skok wdal — 1) Swoboda (M.) 5,76, 2) Stachoń (M.) 5,72.

Skok wzwyż — 1) Leszczyński (Cz.) 1,40, 2) Goj (M.) 1,40.

Rzut dyskiem — 1) Zymła II (M.) 30,76, 2) Stachoń (M) 30,45.

Rzut kulą — 1) Stachoń (M.) 10,72, 2) Stefański (Cz.) 9,70, 3) Swoboda (M.) 9,50 (Stachoń rzucił poza konkursem 11,02.

Sztafeta 4 x 100 m. — 1) „Siła" 49,0, 2) ATS. 51,4.

Sztafeta Olimpijska — 1) ATS. 4,02,2, 2) „Siła" — 4,03,1.

W sztafecie nie startował spowodu kontuzji nogi Kawecki, który miał pobiec na 800 m. to było powoden przegranej.

Ostatecznie kobiety uległy różnicą 8 pkt., t. j. 42,34 zaś mężczyźni odnieśli zdecydowane zwycięstwo 58,37 wynik ogólny 92:79 dla „Siły".

Najbliższe zawody ma zamiar „Siła" zorganizować ze Stadionem Chorzów, względnie „Sokół" Katowice II

ZWYCIĘSTWO KOBIET Z I RKS.

31 lipca b r. na boisku Ośrodka W.F. w Katowicach rozegrano przyjacielski mecz piłki ręcznej kobiet pomiędzy drużyną IRKS. Katowice a FC. Katowice. Zwyciężyły zdecydowanie tow. Katowic, w stosunku 9:1. Przebieg gry bardzo interesujący. Drużyna przeciwnika silniejsza fizycznie od proletariuszek, którym musiała ustępować technicznie. Tow. Katowic okazały się przeciwnikiem o całą klasę wyższym.

IRKS. KATOWICE — RKS. MURCKI 2:2.

Rezerwy powyższych klubów rozegrały mecz towarzyski, który dał wynik remisowy. Gra bardzo spokojna i wyrównana. Obydwom drużynom brak kondycji strzałowej. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

RKS. „SIŁA" JANÓW — KS. „06" MYSŁOWICE 5:2 (1:0).

Mistrz Śl. RPA. gościł u siebie na własnym boisku w Janowie drużynę „A" klasową „06" Mysłowice, którą pokonał dosyć przekonywująco w stosunku 5:2. Gra równorzędna przy stałej przewadze „Siły". Tym razem bardzo dobrze się spisał atak, który strzelał celnie. Najlepszymi graczami okazali się Strzewicek, Cichoń i Jaworek, zaś najlepszym graczem na boisku był Cichoń Janów. Sędzia dosyć dobry. Publiczności dosyć.

Zrąb jesiennego „wielkiego sezonu"

Mistrzostwa lekkoatletyczne ZRSS. — Warszawa-Radom

Niedługo kończy się okres urlopów, okres obozów sportowych, a zacznie się żywy i bogaty sezon jesienny.

Na jesieni sportowcy powinni osiągać najwyższą formę. Po krótkiej przerwie letniej można ze zdwojoną energią przystąpić do treningu, który powinien dać wiele zawodnikom, mającym solidne przygotowanie podczas sezonu wiosennego.

Jesień jest przeto najlepszym okresem dla urządzania mistrzostw w sportach indywdiualnych, jak kolarstwie, lekkiej atletyce, pływaniu i t. p.

Program tegorocznego sezonu jesiennego uwzględnia właśnie ten punkt widzenia. Dla ułatwienia rozplanowania przygotowań w poszczególnych gałęziach sportu podajemy ramowy kalendarzyk czekających nas imprez.

Dnia **14 sierpnia kolarze warszawscy** spotkają po raz pierwszy po wypoczynku letnim na **mistrzostwach WRSKO.** Dystans 75 klm. Spodziewany start zawodników z 10 klubów. Będzie to generalna próba przed najważniejszym wyścigiem kolarskim Warszawa—Radom—Warszawa o puchar Dziennika Ludowego.

Tego samego dnia lekkoatleci spotkają się w Warszawie na **zawodach ogólnopolskich,** organizowanych przez Skrę. W zawodach ttych obok lekkoatletów warszawskich wezmą udział zawodnicy, którzy przebywają na obozie w Grzegorzewicach pod Warką.

W dniach **10 i 11 września** odbędą się w Warszawie **mistrzostwa lekkoatletyczne ZRSS.-u,** na których spotkają się najlepsi zawodnicy Śląska, Łodzi i Warszawy. Inne ośrodki będą reprezentowane słabiej.

W tydzień później największa impreza kolarska **wyścig Dziennika Ludowego.** W roku ubiegłym wyścig ten był urządzony po raz pierwszy i zakończył się pełnym sukcesem sportowym i organizacyjnym. W tym roku spodziewany jest obok zawodników warszawskich start kolarzy radomskich, piotrkowskich i łódzkich, przez co wyścig nabierze charakteru imprezy ogólnokrajowej.

Już obecnie w klubach warszawskich obserwuje się wzmożony napływ zgłoszeń młodych kolarzy.

Poziom sportowy wyścigu napewno będzie wyższy w tym roku niż w ubiegłym i bez przesady można się spodziewać ponad 100 zawodników na starcie.

Następną ciekawą imprezą lekkoatletyczną będzie **dzień sztafet,** organizowany przez WRSKO. Nawiązując do znakomitych tradycji angielskich urządzona zostanie **sztafeta „płotowa"** z przeszkodami, która ze względu na swe walory widowiskowe powinna cieszyć się powodzeniem u publiczności i zawodników. Nagrodę na dzień sztafet ufundował WSM.

W pierwszą niedzielę października projektowany jest mecz lekkoatletyczny **Śląsk—Łódź—Warszawa.** Zawodnicy będą walczyć na boiskach swych okręgów, gdyż brak zniżek zmusza do rozgrywania tych zawodów **systemem korespondencyjnym.**

W połowie października nastąpi **oficjalne zakończenie sezonu** kolarskiego i lekkoatletycznego, które z kolei ma się odbyć na terenie Rakowca.

Lekkoatleci pobiegną 3 klm. na przełaj o nagrodę drużynową WRSKO.

Kolarze pojadą 25 klm. po wertepach o puchar przechodni Dziennika Ludowego. Obydwa te biegi rozegrane zostaną o **tytuł mistrza jesiennego.**

Wymienione zawody są jedynie zrębem sezonu jesiennego i nie wyczerpują wszystkich imprez.

Możliwy jest mecz L-a Warszawa—ŁKS w Łodzi, a pod koniec jesieni zacznie się już sezon bokserski. Warszawę czekają mistrzostwa w grach sportowych i wiele innych imprez.

Powyższy niezupełnie wyczerpujący wykaz najważniejszych imprez podajemy dla orientacji kierowników i zawodników, żeby mogli na czas rozpocząć przygotowania do czekających ich spotkań.

E. M.

Turowianka benjaminkiem kl. A

początek mistrzostw RPA w sierpniu

Zakończone zostały mistrzostwa kl. B. RPA. w finałowych spotkaniach mistrzów grup, Turowianka z Wołomina dwukrotnie pokonała drużynę Hapoelu z Nowego Dworu, awansując w ten sposób do kl. A.

Ustalony już został terminarz rundy jesiennej RPA. kl. A rozpoczyna mistrzostwa 27 sierpnia. Na pierwszy ogień pójdzie spotkanie najsilniejszej obecnie drużyny RPA. Gwiazdy, z beniaminkiem Turowianka. W kl. A walczyć będzie w nadchodzącym sezonie 8 drużyn: Drukarz, Elektryczność, Gwiazda, Marymonot, Sarmata, Turowianka, Żar i rezerwa Skry. Do klasy B. w roku przyszłym spadają 3 drużyny.

Mistrzostwa kl. B, do których staje 7 drużyn rozpoczynają się 4 września. Na spadek do klasy niższej skazane są 4 drużyny.

Klasa C nie ma jeszcze wyznaczonego terminarza mistrzostw. W tej klasie na terenie warszawskiego RPA widać wyraźne ożywienie, zgłaszają się nowe kluby, inne są w stadium organizacji, tak, że w tym roku liczba klubów warszawskiego RPA przekroczy napewno poważną liczbę 30.

W następnych numerach sztafety zaznajomimy czytelników z życiem i stanem organizacyjnym mało znanych okręgu warszawskiego.

GWIAZDA — ŻAR 4:2.

Mecz towarzyski, rzucił nieco światła na ustosunkowanie sił w kl. A RPA.

SKRA — DRUKARZ 4:1.

Mecz o mistrzostwo juniorów.

Młodzi zawodnicy nadają ton

wakacyjnym zawodom Skry

Wakacyjne zawody Skry udały się znakomicie. Mimo nieobecności na starcie większości starych „repów" uzyskano zupełnie dobre wyniki dzięki masowemu startowi „nowych twarzy" w lekkiej atletyce.

Takie zawodniczki jak: Rosińska i Lubicz niedługo będą groźne dla najlepszych.

Wśród mężczyzn warto wyróżnić młodego Pilucha, Molendę i innych.

Na zawodach tych startowali po raz pierwszy zawodnicy ze Starówki.

200 m. męsk.:
1. Mulak 24,8.
2. Piluch 25,5.

3000 m. męsk.:
1. Molenda 10.14,8.
2. Ignaczuk 10.30,6.

Wdal kob.:
1. Zwirlicz 4,57.
2. Rosińska 4,26.

Wdal męsk.:
1. Mulak 6m.
2. Karz 5,62 m.

Kula męsk.:
1. Wojewoda 9,76 m.
2. Sokołowski 9,45 m.

Dysk męsk.:
1. Wojewoda 29,61 m.
2. Frysz II 26,35 m.

Wzwyż kob.:
1. Rosińska 1,19 m.

Wzwyż męsk.:
1. Karz 1,58 m.
2. Staniszewski 1,47 m.

100 m. męsk.:
1. Mulak 11,9.
2. Piluch 12,0.

500 m. kob.:
1. Zwirklicz 1,268.
2. Rosińska 1,373.

100 m. kob.:
1. Rosińska 15,0.
2. Lubicz 15,4.

RKS Rakowiec

klub na terenie WSM

Na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu powstaje nowy klub, który nazywać się będzie RKS. Rakowiec. Klub ten znajdować się będzie pod opieką stowarzyszenia „Szklane Domy".

Nowy klub chce zgłosić drużynę piłkarską do mistrzostw kl. C. RPA. Poza piłką nożną, RKS Rakowiec organizuje sekcję piłki ręcznej, lekkoatletyczną i bokserską.

Klub buduje własne boisko do gier sportowych, które na zebraniu organizacyjnym zostało nazwane imieniem organizatora robotniczego — Jerzego Michałowicza.

Na jesieni młody klub organizuje na tym boisku ogólnowarszawski turniej gier sportowych.

Do naszych korespondentów

Tow. Nieradziński, Włocławek. Proszę o nadesłanie swego adresu.

Tow. Kacperowski, Płock. To samo.

Tow. Kirszenblat, Radom. Artykuł nieco zadługi i po czasie, nic by nie zdziałał konkretnego.

Tow. Tworek, Piotrków. Piszcie o sytuacji kolarstwa piotrkowskiego.

Tow. Staliński, Łódź. To samo o Łodzi i klubach z prowincji łódzkiej.

Tow. Ochocki, Brześć n/B. Proszę o systematyczniejsze nadsyłanie wiadomości z terenu Polesia.

Tow. Lehman, Bydgoszcz. Proszę niezapominać o nas.

J. Mulak.

Lekkoatletyka robotnicza na przełomie dwuch sezonów

100 mtr.	200 mtr.	400 mtr.	800 mtr.	1000 mtr.	1500 mtr.	3.000 mtr.	5000 mtr.	110 PŁOTKI
11,9 Salwa S	24,8 Mulak S	56,2 Goj Siła M.	2.03,8 Mulak S	3.03,0 Kowalski S	4.38,4 Szerman Gw.	9.34,7 Eichel S.	16.46,8 Lisowski S	20.6 Pest II S
11,9 Mulak S	25,5 Piluch S	57,8 Eikelman I RKS.	2.09 Eichel S	3.05,8 Wajcer Boj.	4.38,6 Urbański S	9.43,2 Urbański	16.48,6 Eichel S	21,1 Mulak S
12,0 Szurek TUR	25,8 Eichel S	57,9 Tkocz I RKS	2.14,4 Strumpf Gw.	3.06,3 Popławski S	4.43,3 Michalski S	9.49 Mulak S	16.51,6 Kawecki Siła M.	
12,0 Stachoń Siła M.	26,5 Kaczmarczyk	58,1 Strumpf Gw.	2.17,2 Michalski S	3.07,0 Zylbersztajn Gw.	4.44,2 Ambroziewicz S	9.55 Szerman Gw.	17.28,5 Urbański S	
12,0 Piluch S	26,8 Lefler S	58,6 Lefler S.	2.16,4 Prechter Gw.		4.47,2 Baum TUR	10.14,8 Molenda S	17.46 Michalski S	
12,1 Sobczak TUR	26,8 Salwa S	58,6 Ambroziewicz S	2.17,8 Tkocz I RKS		4.48,7 Gonia I RKS	10.26 Olejniczak N. Br.	18.06 Kowalik Siła M.	
12,1 Gelkop Kart.	27,0 Pest II S	58,6 Salwa S.	2.19 Lefler S		4.53,8 Gutman Włókn.	10.27,5 Baum TUR	19.08,9 Magura I RKS	
12,1 Kamienicki S	27,0 Markiewicz S	58,7 Mulak S			4.55,4 Drozdowski TUR	10.31,1 Kowalski S	19.30,2 Wujcar Gw.	
12,1 Goj Siła M		59,0 Dziarnowski Mar.			4.55,8 Mocek Siła M.	10.32,1 Gutman Włókn.		
12,2 Swoboda Siła M		59,0 Kamieniecki S			4.58,5 Grzega Siła M.	10.36,6 Ignaczuk S		

KULA	DYSK	OSZCZEP	MŁOT	WWYŻ	W DAL	TRÓJSKOK	TYCZKA
12,39 Kajewski S	38,90 Alluchna S	43,47 Kajewski S	29,86 Alluchna S	1.62 Kaczmarczyk S	6.16 Waryszewski S	1[illegible],23 Waryszewski S	3,00 Kaczmarczyk S
11,79 Alluchna S	37,50 Kajewski S	41,07 Werner Siła W.	29,16 Kajewski S	1,60 Pest III S.	6,00 Mulak S	11,44 Salwa S	2,60 Rusek S
11.02 Stachoń Siła M.	33,40 Orzeł S	40,18 Kaczmarczyk S	28,53 Orzeł S	1.60 Kurasiński TUR	5.86 Salwa S	11,07 Pest II S	2,50 Lewy Siła W.
10,82 Gulaj TUR	31,76 Stachoń iła M.	38,82 Buliński S		1,58 Salwa S	5.80 Kosewski S	10,98 Mejer Hap. F.	
10,79 Skóra TUR	30,76 Zymła II Siła M.	37,45 Szurgot I RKS		157 Waryszewski S.	5.78 Pest III S	10,97 Kaczmarczyk S	
10,56 Marczuk Kart.	29,29 Kaczmarczyk S	36,36 Tkocz I RKS		1.50 Wójcik I RKS	5,76 Swoboda Siła M.	10,82 Pest III S	
9,97 Orzeł S.				1.48 Boliński S	5,72 Stachoń Siła M.	10,54 Kosewski S.	
9,76 Wojewoda S				1.47 Mulak S	5.64 Sobczak TUR		
9,65 Kaczmarczyk S				1.47 Mejer Hap. F.	5,57 Staniszewski S.		
9.50 Swoboda Siła M.				1,47 Staniszewski S	5.55 Bartczak Kart.		

60 mtr.	100 mtr.	200 mtr.	500 mtr.	800 mtr.	KULA.	DYSK	WWYŻ	W DAL
8,5 Jarzębińska S	13,8 Jarzębińska S.	31.4 Jarzębińska S	1.36,8 Zwirklicz S	2.58,0 Mockówna Siła M	9.12 Sawicka S	34.08 Bałajówna S	1.28 Jastrzębińska S	4.57 Zwirklicz S
8,6 Malarska S	14.6 Mlarska S	31.9 Leśniowska I RKS	1.37,3 Rosińska S	3.02,3 Zwirlicz S	9.11 Kajewska S	26.97 Kajewska S	1.25 Leśniowska I RKS	4.49 Malarska S
8,9 Kokotówna I RKS	15,0 Rosińska S	32.2 Malarska S	1.41,8 Gajzlerówna kart.	3.04,0 Świtałówna Siła	8.71 Żychowska S	26.13 Zwirlicz S	1.25 Żychowska S.	4.37 Jarzębińska S
9,0 Leśniowska I RKS	15.2 Zwirlicz S	33.0 Zwirlicz S	1.43 Polasińska Jutrz. t.	3.10,8 Sawicka S	8.58 Bałajówna S	25.22 Żychowska S	1.24 Malarska S	4.37 Bromberg Gw.
9,0 Halpern Gw.	15,3 Sewerynówna S.M.	34.0 Gajowska I RKS	1.47 Mockówna Siła M.		8.00 Malarska S	24.99 Sawicka S	1.24 Zwirlicz S	4.26 Rosińska S
9,0 Sewerynówna Siła	15,4 Lubicz S		1.48,0 Lubicz S		7.50 Leśniowska I RKS	23.00 Rudówna IRKS	1.20 Gajowska I RKS	4.20 Bałajówna S
9,1 Zwirlicz S			1.48,2 Urbanówna kart.		7.15 Krzyżanowska S	22.05 Kotyńska S	1,19 Rosińska S	4.10 Leśniowska I RKS
9.2 Sawicka S					7.00 Klajnert I RKS.	20.00 Klajnert I RKS	1.14 Bromberg Gw.	3.93 Helpern Gw.
9,2Bromberg Gw.							1.14 Kotyńska S	3.80 Klajnert I RKS
9,2 Klejbuch Kart.							1,14 Lubicz S	3,87 Lubicz S

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.